BIBLIOTEKA GŁÓWNA
WSP
KRAKÓW
8 357

Z Zakł. Geog.

LUDOWE STROJE KRAKOWSKIE I ICH KRÓJ

BIBLIOTHÈQUE DU MUSÉE D'ETHNOGRAPHIE À CRACOVIE
NR. 3.

SÉVERIN UDZIELA

LES COSTUMES DES PAYSANS DE LA RÉGION DE CRACOVIE ET LEUR COUPE

AVEC 34 PLANCHES EN COULEUR, 47 GRAVURES DANS LE TEXTE ET DEUX FEUILLES REPRÉSENTANT DES PATRONS

LES GRAVURES À L'AQUARELLE ONT ÉTÉ EXÉCUTÉES PAR MME MARIE ELJASZ-RADZIKOWSKA

PUBLICATION SUBVENTIONNÉE PAR LE MINISTÈRE DES CULTES ET DE L'INSTRUCTION PUBLIQUE (SECTION DES BEAUX-ARTS ET DE CULTURE GÉNÉRALE)

CRACOVIE 1930
ED. DU MUSÉE D'ETHNOGRAPHIE À CRACOVIE

WYDAWNICTWA MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE
NR. 3.

SEWERYN UDZIELA

LUDOWE STROJE KRAKOWSKIE I ICH KRÓJ

Z 34 TABLICAMI BARWNEMI I 47 RYCINAMI W TEKŚCIE ORAZ DWOMA ARKUSZAMI KROJÓW

AKWARELOWE ILUSTRACJE WYKONAŁA MARJA ELJASZ-RADZIKOWSKA

WYDANE Z ZASIŁKU DEPART. KULTURY I SZTUKI MIN. W. R. I O. P.

KRAKÓW 1930
NAKŁADEM MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE

BIBLIOTEKA
Pałacu Ad
Wydziału Sztuk Pięknych
W KRAKOWIE
8397

Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

TABL. 1. KRAKOWIAK W SUKMANIE BIAŁEJ Z POD KRAKOWA.

TABL. 2. KRAKOWIAK W KARAZJI, Z R. 1875, Z POD DĄBROWY.

TABL. 3. DRUŻBA, KRAKOWIAK, Z R. 1870, Z MODLNICY.

TABL. 4. DRUŻKA, KRAKOWIANKA, Z R. 1870, Z MODLNICY.

Już od kilku dziesiątek lat daje się u nas zauważyć zanikanie strojów ludowych, zrazu powolne, dzisiaj coraz szybsze. Zwracali na to uwagę tak badacze zwyczajów ludowych, etnografowie, jak miłośnicy rzeczy narodowych polskich, uświęconych tradycją wielowiekową.

Różne tego smutnego objawu bywały przyczyny. Jedną z głównych jest kosztowność stroju. Dawniej, gdy wieśniak posiadał kilkadziesiąt, a przynajmniej kilkanaście morgów gruntu, mógł sobie i rodzinie swojej sprawić paradne i piękne ubranie, bo go było stać na to. W miarę jak wzrastała ludność i trzeba było grunta dzielić między synów, dzielić między wnuki, pomniejszone dochody z pomniejszonej własności nie dostarczały tyle pieniędzy, ile ich trzeba było mieć na strój drogi, trzeba było dodzierać stare łachy. Jeszcze raz na wesele wspomógł się ten i ów na strój nowy i w tym stroju pokaże się kiedy niekiedy na paradzie, a zresztą chowa go do trumny.

Drugą ważną przyczyną zanikania strojów ludowych jest brak krawców, którzyby potrafili skroić i uszyć ładny strój według starej mody. Starzy krawcy wymarli, a nie zostawili zastępców, bo praca niepopłatna nie nęciła młodych ludzi do krawiectwa.

Najsmutniejszem jednak jest, że młodzież na wsi zaczyna lekceważyć strój, który im starsi pozostawili w spadku, zaczynają nim gardzić, a przebierać się w stroje miejskie, liche, tandetne, bez wyrazu, bo zdaje się im, że tem dorównają mieszczuchom. A najbardziej grzeszą w tym kierunku dziewczęta wiejskie, zmieniające piękne ubiory krakowskie, które tak im do twarzy, tak je zdobią naprawdę, na stroje panien z miasta, na stroje ostatniej mody.

Wreszcie skarżyli się wieśniacy, że nawet najpiękniejszy strój ludowy nie był szanowany przez warstwy inteligentne w mieście i na wsi. Przykrem jest przypomnieć, że byli ludzie, niby wykształceni, którzy nie rozumieli wartości pięknego stroju ludowego. Na szczęście, pod tym względem zaszła u nas zmiana na lepsze, teraz wszyscy już rozumiemy, że grozi nam zatrata wielkiego skarbu narodowego, jakim jest przepiękny strój nasz ludowy i wszyscy gorąco pragniemy, aby ten strój utrzymać, aby go zachować od zatraty.

Temu celowi ma służyć książka niniejsza. Ma ona pokazać charakterystyczne stroje krakowskie, podać ich opis i krój, aby każdy krawiec, każda szwaczka mogła go uszyć, aby nasze teatra ludowe bez kłopotów mogły się zaopatrzyć w taki strój piękny.

Nie piszę tutaj dzieła naukowego, lecz pragnę zaradzić brakowi podręcznika praktycznego, pragnę przyczynić się do utrzymania stroju krakowskiego, aby Krakowiak na uroczystości świąteczne, narodowe i rodzinne mógł zawsze wystąpić godnie we własnym stroju. Pragnę zaznajomić Polskę całą i narody zagraniczne, jak wspaniale ubiera się Krakowiak, pragnę pokazać, że ten strój godny jest zachowania, bo Polska może się nim wszędzie pochwalić.

Książka niniejsza wyszła dzięki subwencji Departamentu Kultury i Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, za co na tem miejscu niech mi wolno będzie złożyć najgłębsze podziękowanie.

Krakowiak w kaftanie i w sukmanie.

SIEDZIBY KRAKOWIAKÓW.

Całą okolicę Krakowa zamieszkuje od wieków lud, który od miasta przybrał nazwę *Krakowiaków* lub *Krakusów*. Siedziby jego rozrzucone są po północnej części województwa krakowskiego i w połowie województwa kieleckiego od południa; od zachodu graniczą Krakowiacy ze Ślązakami, od południa z Góralami, od wschodu z Lasowiakami (Sandomierzanami), a od północy z Księżakami, w ich odmianach dochodzących pod Częstochowę, Kielce, Ostrowiec. Ścisła granica od północy i wschodu nie jest jeszcze dokładnie oznaczona.

LUDNOŚĆ.

Krakowiacy odróżniali się od dawna od sąsiadów strojem, sposobem budowania chat, zwyczajami, obyczajami i gwarą. Dzisiaj zacierają się już bardzo te cechy charakterystyczne. Dawny strój zarzucają mężczyźni, zmieniają na miejski kobiety, — nowe domy przystosowują do nowych wymogów życia, a zwyczaje stare i obyczaje ulegają szybko zapomnieniu i zaniedbaniu, bo młodsze pokolenie, nie rozumiejąc ich znaczenia, nie oceniając wartości ich starożytnej, lekceważą je i nie zachowują często zupełnie, wprowadzając na ich miejsce szare, bezduszne zwyczaje miejskie.

Krakowiak jest wzrostu średniego, barczysty, muskularny, krępy, z piękną, kształtną głową, twarzą owalną, o pięknych, łagodnych rysach; oko ma niebieskie a nos wydatny. Włosy zawsze jasne u dzieci, później ciemnieją, tak, że jest tutaj więcej szatynów.

Starsi mężczyźni noszą włosy długie, opuszczone na kark, nad czołem równo obcięte i wąs piękny, ale brody golą. Dawniej golili także często wąsy. Rysy twarzy są przystojne; może niekiedy mężczyźni ładniejsi od kobiet. Wyraz oczu roztropny i żywy.

Lud przywiązany do miejsca rodzinnego, to też opuszcza je niechętnie, tylko w ostateczności, gdy już tutaj nie może zarobić na kawałek chleba. Ziemię ukochał nadewszystko; broni swego zagonu od uszczuplenia i marzy o tem, jakby go powiększyć przez dokupienie większego lub mniejszego kawałka roli czy łąki. Najbiedniejszy Krakowiak wzdycha całe życie do własnej skibki ziemi. Jest pracowity, wytrwały na trudy, oszczędny i trzeźwy, aby się dorobić większego mienia. Jest jednak przytem gościnny i lubi się pokazać.

Krakowiacy są bardzo nabożni, wykonują ściśle wszystkie praktyki religijne, przestrzegają postów, w dni świąteczne zapełniają świątynie Pańskie, procesjami licznemi odwiedzają okoliczne miejsca odpustowe, choćby o mil kilkanaście odległe. Szczególnie odpusty w Częstochowie, w Kalwarji Zebrzydowskiej, w Mogile i w licznych kościołach krakowskich ściągają tłumy ludu nawet z najdalszych okolic. Nie żałują też nigdy grosza na potrzeby kościoła. Toteż na religijności oparta duża jest moralność ludu.

Krakowiak jest cierpliwy, zdolny i żywy, światlejszy od innych, wyraża się jasno i zrozumiale, lubi muzykę, tańce i śpiew. Śpiewa i przy pracy i przy zabawie i łatwo tworzy okolicznościowe śpiewki.

Kocha się w koniach; od dziecka jeździ konno i lubi taką jazdę. W wojsku wyborny z niego ułan, a jazda krakowska należała zawsze do celniejszych.

Kocha swój kraj, jest odważny, a ilekroć wróg zagrażał ojczyźnie, Krakowiak porywał zawsze za broń i bił wroga, znosząc wytrwale wszelkie trudy wojenne.

MIESZKANIE.

Wioski rozsiane są gęsto, leżą blisko jedna od drugiej, a ziemia cała między niemi pocięta jest na niewielkie działki. Cała wieś tonie wśród gaju wierzb, topoli, lip, albo wśród sadów, z pośród których wychylają się ciemne strzechy chat, przysiadłych nisko na ziemi. Niby stada wron rolę zoraną, tak chaty obsiadły gromadą wierzchołek wzgórza, pagórka lub choćby garbu ziemi, zwrócone czołem i okienkami w stronę południową, do słońca, aby w izbie było jasno, aby było wesoło. Tu i ówdzie wybiegła w pole chata samotna, ale zwykle tylko dwór stoi za wsią na osobności, a kościół strzela wieżyczką z pośród lip przy końcu wsi. Obok niego plebanja, a w pobliżu karczma i sklepik. Przez wieś między opłotkami biegnie droga gminna, wyboista i wielce błotnista w czasach deszczowych.

U bogatego gospodarza stoi osobno przy chacie stodoła i stajnia, w około sad, w którym jabłonie, grusze i śliwy królują, a czasem orzech włoski znajduje przytułek; przed oknami mały ogródek kwiatowy z malwami, nogietkami, ostróżką, bożem drzewkiem; tuż obok grządka na rozsadę i kapustę nasienną, piwnica murowana daszkiem nakryta, a w pobliżu mała sadzawka, aby kaczki miały uciechę, a gospodyni mogła przepłukać naczynia.

Studnie znajdują się tylko w wioskach niżej położonych. Bywają studnie z żórawiem, z wiadrem na łańcuchu wyciąganem i spuszczanem korbą, albo płytsze oprawne w kadłub, wypróchniały pień grubego drzewa, a wodę czerpie się konewką, uczepioną czasem na drewnianej kuli.

Uboższy wieśniak ma zwykle pod jedną strzechą dom mieszkalny, stajnię, boisko i szopę.

Chata krakowska, zwana zwykle chałupą, a niekiedy *chyżem*, ma najczęściej rozkład następujący: patrząc na chałupę z frontu, widzimy w środku izbę o dwóch bliźniaczych okienkach, po sześć szybek każde; do izby wchodzi się z sieni, znajdującej się po prawej stronie izby i przechodzącej chatę na przestrzał. Z drugiej strony sieni jest komora. Po lewej stronie izby, oddzielona od niej

TABL. 5. KAFTAN MĘSKI Z PRZODU, Z R. 1902, ZABORÓW, POW. BRZESKO.

TABL. 6. KAFTAN MĘSKI Z BOKU, Z R. 1902,
ZABORÓW, POW. BRZESKO.

TABL. 7. KAFTAŃ MĘSKI Z TYŁU, Z R. 1902, ZABORÓW, POW. BRZESKO.

TABL. 8. HAFT NA TROKU KAFTANA MĘSKIEGO, Z R. 1902, ZABORÓW, POW. BRZESKO.

tylko ścianą, jest stajnia, z wejściem od frontu chaty. Czasem za stajnią, pod tą samą strzechą, jest jeszcze boisko, na którem młóci się zboże, a snopy prze-

Ryc. 1. Męskie ubrania krakowskie od pięciu wieków. (Według Jana Matejki).

chowuje na strychu, jak tu mówią: „*na górze*". Uboższy ma chałupę szczuplejszą; najprzód brak mu boiska, potem dużej komory, wreszcie, skoro jest tak

biedny, że nie posiada krowy, to cała chałupa składa się tylko z sieni i jednej izdebki z okienkiem pojedynczem. Za to bogacz stawia obok chaty osobną stodołę, osobną stajnię, a wtedy w chałupie jest, oprócz izby, w której gotują, jeszcze druga izdebka, *świetlica* i dwie komory.

Stodoła ma w środku *boisko,* a po dwóch jego stronach części stodoły zwane *sąsiekami,* do składania snopów zboża, a później wymłóconej słomy. Ściany stodoły są często wyplecione z chrustu, dla braku dostatecznej ilości drzewa budulcowego. Czasem tylko jedna strona stodoły jest chruściana.

Jeżeli stajnia stoi osobno, to jedna jej część przeznaczona bywa dla krów, a część druga z osobnym wchodem dla koni. Najczęściej w kącie stajni bywa zbudowany chlew dla świni; kury śpią w sieni na grzędzie, a króliki w piekarni pod nalepą.

Tu i ówdzie znachodzimy jeszcze domy starszego typu *z podcieniem,* wspartem na trzech słupach. Ten sposób budowania chaty zachował się częściej w starych, drewnianych karczmach.

Wewnątrz izby (piekarni) stawia się piec piekarski, przed nim *nalepę,* to jest miejsce do gotowania potraw *przy ogniu,* a teraz częściej kuchenkę z blachami czyli *cygan* i wyprowadza komin nad dach.

Sień prowadzi na przestrzał przez chałupę. Widzimy w niej schody lub drabinę wiodącą na strych, żarna do mełcia zboża, na ścianie powieszoną kosę, wetknięty sierp, czasem u uboższego w kącie chlewik dla świni.

W izbie uderza nas przedewszystkiem widok szeregu obrazów świętych, umieszczonych ponad oknami wzdłuż całej ściany pod powałą — stół, ława, skrzynia, łóżko, stołki, szafeczka na naczynia, wszystko malowane w kwiaty. Łóżko wysłane wysoko poduszkami i pierzynami, nad niem na żerdzi wisi codzienne odzienie; obok kołyska też malowana.

Na środkowym tragarzu wyrżnięta jest zawsze gwiazda sześciopromienna, a obok niej wycięty rok wystawienia chałupy, czasem nazwisko fundatora lub prośba do Boga o błogosławieństwo.

W komorze stoją sąsieki ze zbożem, faski z mąką, beczki z kapustą kiszoną; wiszą połcie słoniny i sadła. Tu przechowuje też zwykle gospodarz lepszą uprząż na konie i różne drobiazgi gospodarskie.

Przed chałupami i wzdłuż drogi albo na słupach osobnych, albo przybite do drzewa, rozmieszczone bywają kapliczki drewniane, malowane, mieszczące wewnątrz rzeźbione w drzewie figury świętych, mękę Pana Jezusa, upadek pod krzyżem lub Matkę Boską. Stoją także kapliczki murowane lub figury wykute w kamieniu.

ODZIENIE.

Do najpiękniejszych strojów ludowych w Polsce należy zapewne ubiór Krakowiaka. Chwyta za oko barwami żywemi: białą, czerwoną, granatową, zieloną i lśniącymi guziczkami mosiężnymi lub perłowymi, a u kobiet bogatymi gorsetami, kwiecistemi spodnicami i przepięknymi haftami białymi.

Strój ludowy ulega także pewnym zmianom, bardzo powolnym i bardzo nieznacznym tak, że nie można mówić o modach w stroju między ludem, ale

po latach różnice te dają się zauważyć. Jednakże zasadniczy krój i właściwa Krakowiakom barwa: biała z czerwoną, granatowa z czerwoną pozostały trwale

Ryc. 2. Taniec „krakowiak".

od wieków. Zmieniły się u mężczyzn i u kobiet nakrycia głowy, rozwinęły się i zmieniły ozdoby na sukmanach, kaftanach, gorsetach, przyszły i zaginęły

spinki pod szyją, ale ogólny charakter stroju jest ten sam od pięciu wieków (patrz ryc. 1). Dopiero w naszych czasach ginie ten piękny polski strój ludowy z wielką szkodą dla charakterystyki chłopa polskiego, zaciera naszą narodową odrębność w ubiorze, która szczególnie w pięknym stroju krakowskim zachwycała nas i obcych.

Strój krakowski dzieli się na dwie odmiany; inny jest w okolicach Krakowa, a inny od Dąbrowy, Skałbmierza, Proszowic. Męski strój od Krakowa charakteryzuje głównie biała sukmana, kaftan granatowy i pas skórzany podwójny (trzos), opasek. Krakowiacy wschodni noszą zaś bronzowe, czasem granatowe lub szare karazje z wiszącemi na plecach trójkątnymi kołnierzami, noszą płaskie, czerwone rogatywki i pasy z brzękadłami (licznemi kółkami mosiężnemi). Strój kobiecy mniej się różni od siebie, chyba zdobieniem gorsetów i haftami. Drobne różnice w stroju, ujawniające się u mężczyzn w kołnierzu, odcieniu barw, u kobiet w sposobie wiązania chustek na głowach, spostrzegamy prawie w każdej parafji tak, że do niedawnych czasów, kiedy strój ludowy bywał tutaj jeszcze ogólnie szanowany i noszony, można było poznać czy to w kościele na odpuście, czy na jarmarku, skąd przyszedł który wieśniak czy wieśniaczka.

Na ilustracjach barwnych w tej książce przedstawione są niektóre ważniejsze odmiany w zdobieniu stroju tak w czasach dawniejszych, jak i w różnych okolicach Krakowskiego w czasach ostatnich i dzisiejszych.

Kobieta w chustce i czepcu na głowie z Kantorowic.

STROJE MĘSKIE

Do całości ubrania męskiego potrzebne są następujące części: koszula ze spinką lub wstążeczką pod szyję, spodnie z rzemiennym paskiem, buty z onuckami, kaftan bez rękawów, sukmana biała, granatowy żupan lub bronzowa sukmana, karazja z kołnierzem dużym, spadającym na plecy, górnica, kożuch, kapelusz, magierka, opasek (trzos), pas z kółkami, laska, fajka z kapciuchem na tytoń, tabakierka, wacek na pieniądze i nóż.

KOSZULA.

Krakowiacy noszą tylko koszule białe, dawniej z płótna domowego, dzisiaj z kupnego płótna i perkalu.

Koszula krakowska ma swój właściwy krój bardzo prosty, tak prosty, że do niedawna jeszcze kobieta, mająca szyć koszulę, nie mówiła, że płótno na nią *przykroiła*, ale że płótno na koszulę *podarła*.

Do szycia koszuli przygotowuje się siedm większych i mniejszych kawałków płótna, zupełnie prostych, dartych wzdłuż nitki, bez użycia nożyc. O ile tu i ówdzie jest zmiana, to wprowadzają ją kobiety młodsze i dziewczęta, naśladując modę miejską.

Każda koszula tak męska, jak i kobieca uszyta jest z dwóch większych kawałków płótna na przód i plecy, sięgających do pachy, a nazywających się *ciało*, — z kawałka równej z tamtym szerokości, złożonego w podłuż we dwoje, a łączącego przód z plecami, wyciętego w środku, aby przepuścić głowę, a nazywającego się *szyjką*, — z dwóch kawałków płótna odpowiednio szerokich, które złożone w podłuż we dwoje tworzą rękawy długie od ramienia po kostkę przy dłoni, — wreszcie z dwóch kwadratowych kawałków, zwanych *ćwikle*, które złożone na trójkąt wszywa się pod pachy, aby łączyły ciało koszuli z rękawami.

Koszula jest na piersi rozcięta, a to rozcięcie zowie się *ozedle*, męska ma zawsze kołnierz albo wąski stojący, albo szerszy wykładany; kobieca bywa z kołnierzem lub bez. Rękawy przy pięści ściągnięte są w obszewkę, w „*ósemkę*“ i zakończone mankietem wąskim.

Pod szyją zawiązuje się koszulę czerwoną wstążeczką zwaną *faworkiem*, lub zapina się srebrną albo bakfonową spinką z koralem. U kobiet bywa ten koral otoczony czasem drobnymi granatami.

Niekiedy bywa koszula marszczona przy szyjce, o rękawy przy wszyciu, zawsze zaś przy mankiecie.

Męska koszula na codzień do pracy bywa z grubszego płótna i gładka, to jest bez haftów. Na święta ma bogaciej lub skromniej haftem ozdobiony kołnierz, przód i mankiety. Koło Krakowa i wogóle w zachodniej części Krakowskiego haft jest zawsze biały, we wschodniej części w powiecie dąbrowskim (na północ od Tarnowa), w okolicy Skałbmierza, Proszowic bywa też czerwony.

Koszula męska bywa tak długa, aby sięgała kolan. Dawniej noszono ją na wierzchu spodni i przypasywano paskiem rzemiennym. Dzisiaj niema już tego zwyczaju.

SPODNIE.

Spodnie, nazywane tutaj zwyczajnie *portki*, nie mają osobliwego kroju; z przodu rozcięte, z szerokiemi nogawkami, sięgającemi powyżej kostek, fałdowane w pasie, na lato z płócienka, perkalowe w wąskie paski białe i czerwone naprzemian, albo białe i niebieskie, biegnące z góry na dół. Na zimę ze zgrzebnego płótna konopnego szarego, drelichowe, z barchanu. Gdy chłop chodzi w butach, to spodnie zakłada do butów, opuszczając na cholewę szeroki fałd. Spodnie przypasują wąskim, rzemiennym paskiem, zaciąganym na sprzączkę. W połowie XIX w. nosili Krakowiacy spodnie z szarego mocnego płótna domowego z wiszącemi frendzlami u dołu nogawic.

BUTY.

Krakowiak kupował buty na jarmarku w jesieni, bo na zimę były mu najpotrzebniejsze. Rozwozili je szewcy dobczyccy i inni po wszystkich jarmarkach, a we wsi jakiś tam łatacz przybijał zelówki, nadstawiał ścięte obcasy lub przyszczypkami zakrywał dziury na przyszwie. Buty noszono z cholewami, z jałowiczej skóry, dosyć obszerne, aby w czasie mrozów można było dobrze owinąć nogę *onucką*, a czasem nawet okręcić wiechciem ze słomy.

Cholewy sięgały poniżej kolan. Rozróżniano buty polskie, gdy cholewy szersze nieco i miękkie szyte były po obydwóch bokach a czasami wywijane, i węgierskie z twardszemi cholewami, szytemi po jednej stronie i od kostki wyżej marszczone, układane w organki. Buty były zawsze podkute. Parobcy dla parady żądali, aby im szewc wybijał napiętki mosiężnemi gwoździkami, a niektórzy nawet zamiast podkówkami podbijali obcasy blaszkami mosiężnemi.

Dawniejsze podkówki bywały grube a wąskie, późniejsze cienkie i płaskie.

Onucka, był to kawał grubszego płótna, którym owijano nogę, a potem wzuwano ją do buta. Skarpetki zachodzą już dzisiaj do wsi, ale używane są jeszcze niechętnie, bo drą się prędko, a kobiety nie umieją dziur zacerować.

Buty czyszczą rzadko, najczęściej gdy idą do kościoła; czernią je czernidłem a smarują dobrze tłuszczem, aby się nie zschychały.

SUKMANA BIAŁA.

Sukmana biała dodaje Krakowiakowi powagi, jakiejś dostojności. Gdy starsi gospodarze, kmiecie władni suną w białych sukmanach odmierzonym krokiem, biję od nich godność i czuć, że w radzie, na wiecach padną z ust ich poważne, mądre słowa, godne rozważenia i posłuchu.

TABL. 9. SUKMANA BIAŁA Z PRZODU, ZIELONKI, POW. KRAKÓW.

TABL. 10. SUKMANA BIAŁA Z BOKU, ZIELONKI, POW. KRAKÓW.

TABL. 11. SUKMANA BIAŁA Z TYŁU, ZIELONKI, POW. KRAKÓW.

Jest to strój starodawny, a jak sama nazwa wskazuje uszyty ze sukna. Jest w sobie dostatnia, nie obcisła, w ramionach szeroka, w pasie wcięta, rozszerzająca się od pasa w dół, a sięgająca zawsze poniżej kolan i zakrywająca część cholew od butów.

Sukmana zszyta jest z ośmiu kawałków: plecy wykrojone są z jednego kawałka, przody z dwóch (prawy i lewy), między plecy a przód wstawiony jest po prawej i lewej stronie klin celem poszerzenia dolnej części sukmany; dwa rękawy każdy z jednego kawałka i osobny kołnierz, zwykle stojący, bo rzadko kiedy wywijają go czyli wykładają.

Wszędzie na brzegach, *na krajach* zdobią sukmanę czerwonem sukiennem obszyciem, *oblamówką*, które w przedłużeniu na wewnątrz podszywa na przodzie sukmanę pasem szerokości dłoni; tem samem suknem podszyty jest także kołnierz i mankiety u rękawów; te ostatnie nie opasują całego rękawa dookoła, ale tworzą tylko rodzaj klapek, zakrywających wierzch dłoni i wywijanych czasem. Ponieważ rękaw węższy jest przy dłoni, przeto, aby przy wdziewaniu weszła przez niego ręka wygodnie, rozcięty jest nieco od wewnątrz i zapinany na dwie haftki.

Ryc. 3. Krakowiacy z Kantorowic.

Obszewka czerwona, sukienna rozchodzi się u dołu sukmany na dwie strony i zdobi obie kieszenie.

Na piersiach zapina się sukmana na cztery haftki mosiężne, nie dochodzące jednak pod szyję, a zaczynające się od pasa.

Tuż przy oblamowaniu biegną równolegle z niem sznurki czerwone od pasa w górę i dookoła kołnierza a zarazem i koło kieszeni trzy razy w promieniu na dół i u dołu sukmany przy wycięciach z obu stron. Przy tych sznurkach wiszą kutasy czerwone, przynajmniej po jednym z obu stron szyji, jeden z tyłu kołnierza, po dwa u kieszeni, po dwa u dołu. Liczba tych kutasów bywa czasem znacznie powiększona, jak to widać na przyległych tu tablicach. (Tab. 9, 10, 11). Kutasy bywają włóczkowe ale często jedwabne, czerwone, amarantowe, ponsowe, karmazynowe, lub koloru sukna zdobiącego sukmanę.

Zamiast sznurków i kutasów czerwonych bywają sukmany zdobione sznurkami i kutasami czarnymi, a to przeważnie na zachód i północ od Krakowa.

Moda jest taka, że Krakowiak, noszący kaftan z zielonemi kutasami, wdziewa sukmanę czarno ozdobioną; przy kaftanie z amarantem, ozdoby sukmany są też amarantowe.

Sukmany pośledniejsze, tańsze, robione przez *sukmaniarzy* z Chrzanowa bez miary i według szablonu i przez nich rozwożone po jarmarkach, zowią

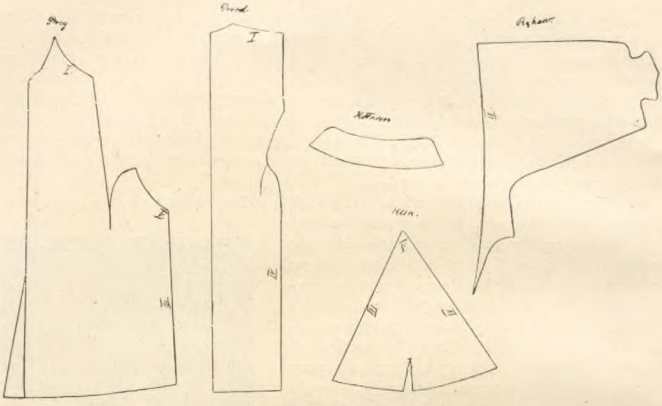

Ryc. 4. Krój sukmany białej.

Ryc. 5 Sukmana biała rozłożona.

chrzanówkami, zaś sukmany z lepszego sukna i robione na miarę zowią *meseńskiemi*. albo *dobczyckiemi*, chociaż niekoniecznie robione w Dobczycach.

Noszono także sukmany granatowe, tak skrojone i zdobne jak białe, ale te już dawno wyszły z użycia.

KAFTAN.

Pod sukmanę, na koszulę wdziewa mężczyzna kaftan sukienny, granatowy, cały podbity czerwonem suknem. Jest on w pasie wcięty, długi po kolana i od-

Ryc. 6. Krakowiak w kaftanie z Giebułtowa.

miennego kroju od sukmany, o tyle, że plecy mają środkiem szew, a z tyłu od pasa rozcięte, wolno wiszące poły, zwane *skrzelami*. Tych skrzeli bywa cztery do pięciu, bo z przodu dwie i z tyłu dwie, a nawet czasem w środku trzecia. Kaftan bywa bez rękawów, albo z rękawami, z kołnierzem stojącym, albo bez kołnierza.

Strój kaftana bywa bardzo rozmaity, od skromnego do bardzo bogatego. Zasadniczą ozdobą są kutasy jedwabne i guziczki. Kutasy naszyte są po obu stronach przodu rzędem od szyji do pasa, naszyte są na kieszeniach w ilości trzech do sześciu, naszyte z tyłu w pasie. Barwa kutasów zmienia się i tak w zachodniej i północnej stronie Krakowskiego są kutasy czerwone, na wschodzie

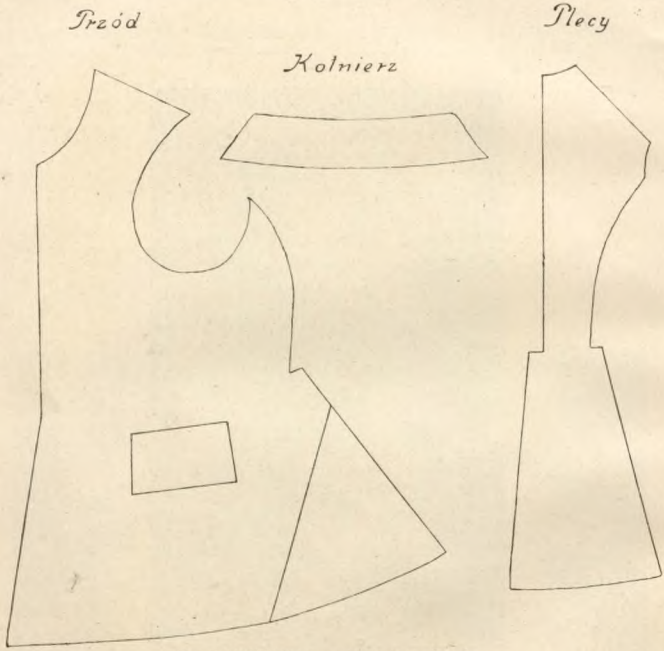

Ryc. 7. Krój kaftana męskiego bez rękawów.

zielone, a nawet czarne lub mieszane (nitki jedwabne zielone, czerwone i żółte) w powiecie brzeskim.

Szwy kaftanów i rąbki mają wypustki czerwone.

Niemniej ozdobiony jest kaftan guziczkami pękatymi, cynowymi z uszkami, perłowymi albo mosiężnymi płaskimi także z uszkami. Od szyji do pasa, obok jedwabnych kutasów biegnie szereg guziczków jeden przy drugim, obszyte bogato są nimi kieszenie, a nie brakuje ich także z tyłu kaftana w pasie obok

TAB. 12. KARAZJA Z PRZODU. ZABORÓW, POW. BRZESKO.

TABL. 13. KARAZJA Z BOKU, ZABORÓW,
POW. BRZESKO.

TAB. 14. KARAZJA Z TYŁU. ZABORÓW, POW. BRZESKO.

TABL. 15. POŁOWA KOŁNIERZA OD KARAZJI, ZABORÓW, POW. BRZESKO.

frendzli. Również kołnierz stojący zdobią przy brzegu cztery rzędy guziczków, biegnąc z góry na dół.

Kaftany z kutasami czerwonemi mają guziczki białe, przy kutasach zielonych naszyte są guziczki mosiężne.

Koło Mogiły ma kaftan przy stojącym kołnierzu wyłogi czerwone.

Najbogaciej wyszywane i zdobione kaftany widzimy w powiecie brzeskim (patrz Tabl. 5, 6, 7), gdzie naszywają je wokoło szeregiem sznurków czerwonych, zielonych i żółtych, a narożniki u dołu z przodu haftują wzorzyście (patrz

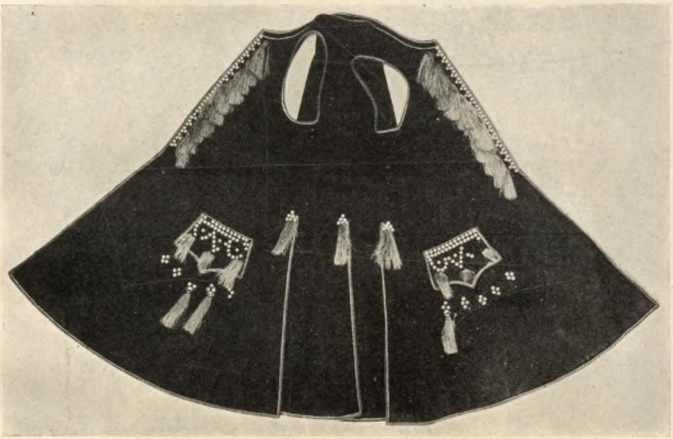

Ryc. 8. Kaftan męski rozłożony.

Tabl. 8), zaś czasem u dołu wyszywają nazwisko właściciela kaftana i datę jego ślubu, gdy kaftan nowy sprawia sobie pan młody do ślubu.

Kaftan zapina się na trzy haftki w pasie; na piersi jest zawsze otwarty. Może mieć rękawy, a wtedy jest strojem zwierzchnim zamiast sukmany. Zdobny jest tak samo, jak kaftan bez rękawów, ale nie ma kutasów jedwabnych. Bywa nieraz dłuższy od kaftana bez rękawów i wtedy zowią go *żupanem*.

W zachodniej części Krakowskiego kaftan z rękawami ma skrzela i jest ozdobny guziczkami perłowymi i amarantowymi pętliczkami drobnemi, a w części wschodniej jest suto w tyle fałdowany i na kołnierzu stojącym ozdobiony guziczkami mosiężnymi.

Ku wschodowi noszą też kaftany czarne, czerwono podbite, bez ozdób, lecz z tyłu gęsto fałdowane, dawniej z kołnierzem stojącym, który później zaczęto wykładać. Kaftany te bywały także z rękawami i bez rękawów.

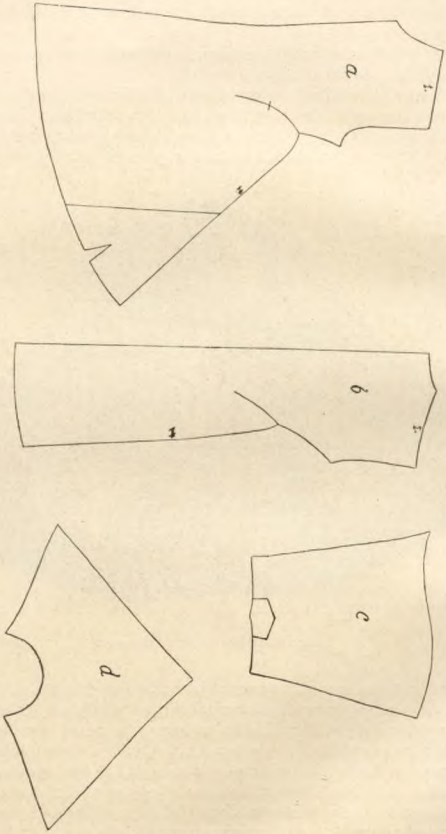

Ryc. 9. Krój karazji.
a) przód, b) połowa plec, c) rękaw, d) kołnierz.

KARAZYJA.

We wschodniej połowie Krakowskiego, w powiecie brzeskim, dąbrowskim i dalej w okolicy Słomnik, Proszowic, Skałbmierza noszą Krakowiacy sukmany z dużymi kołnierzami, zwieszającymi się niby peleryny na plecy, a zwanymi *sukami*. Sukmany takie zowią *kierezyjami* albo *karazyjami*.

Jeszcze w połowie XVIII wieku, a więc prawie przed dwustu laty, ks. Kitowicz pisze: „Krakowski chłop nosił suknię szarą, wełnianą, sznurkiem włóczkowym około szyi i po bokach z kutasikami różnego koloru, bramowaną i kołnierz u sukni potężny wiszący, całe plecy okrywający... Takiegoż kroju sukni majętniejsi używali z sukna kramnego, granatowego koloru, szamerowanej sznurkiem odmiennym, z kutasami włóczkowymi różnego koloru po bokach

Ryc. 10. Karazja rozłożona.

i około szyi; ale u tej sukni nie dawali kołnierza na plecach wiszącego, używanego tylko do siermięg, przydawszy do sukni guziki cynowe, wiszące rzędem od kołnierza do pasa".

Niewiele zmieniło się od tego czasu.

Najczęściej bywa karazja szyta z sukna koloru bronzowego; dawniej Proszowiacy używali też na nią sukna białego, wreszcie bywały także granatowe karazje. Widziałem też karazje szare, o jakich ks. Kitowicz wspomina.

Krojem nie różni się karazja od sukmany białej, tylko ten kołnierz wielki stanowi główną różnicę i bardzo bogate naszywania kolorowymi sznureczkami i haft różnobarwny, a głównie czerwony. Te naszycia i wyszycia w każdej parafji, nieomal w każdej wsi według innego wzoru wykonywane, są wielką ozdobą tego odzienia. Naszywania biegną od szyi w dół z przodu sukmany, rozszerzają się w serca i bukiety na narożnikach dolnych z przodu (patrz Tabl. 12), biegną wokoło rękawów, koło kieszeni, a najpiękniejsze są na kołnierzu, na owej suce.

Karazje tutejsze podobały się wogóle bardzo, to też nierzadko panowie krakowscy ubierali w nie woźniców, kiedy paradowali w powozach zaprzężonych w parę lub w czwórkę koni.

Ale też karazja taka była kosztowna i dzisiaj jest już rzadkością wielką, o ile zachowała się jeszcze z dawnych dobrych czasów. Dzisiaj wieśniak nie ma już za co sprawić sobie takiego kosztownego stroju.

GÓRNICA.

Prawdopodobnie najdawniejszem odzieniem tutejszem jest *górnica*, okrywająca *górną* część ciała, w przeciwieństwie do *spodnicy* i *spodni*, okrywających *spodnią*, dolną część ciała ludzkiego. Wskazuje na to zupełnie odmienny krój tego ubrania letniego, przypominający wschodnio-południowe prastare ubrania.

Górnica z wejrzenia zdaje się być podobna do sukmany kształtem i ozdobami. Jest tak długa, jak sukmana i biała, w pasie wcięta, z stojącym, niskim kołnierzem czerwonym; rękawy mają, jak u sukmany, klapki, nakrywające wierzch dłoni i do odwijania. Szyta jest z grubego płótna, stąd w innych okolicach Polski nazywają ją płóciennicą, lub płótnianką. We wschodniej części Krakowskiego bywa górnica bogato naszywana czerwoną i niebieską bawełną, szczególnie z przodu na dole tak, jak tamtejsze sukmany-karazje.

Różnica wykazuje się dopiero w kroju. Oto przód i plecy górnicy skrojone *z jednego* kawałka płótna nie zszywanego na ramionach, z wyciętym otworem na wsunięcie głowy, rozciętym z przodu na dwie równe części od szyi do dołu i zarzuconym na człowieka niby ornat. Aby górnica miała wcięcie w pasie, wycina się w tem miejscu kawał płótna, aby zaś od pasa rozszerzała się ku dołowi, wszywa się po bokach kliny. Z osobnych kawałków płótna szyje się rękawy, z osobnych klapki u nich, wreszcie z osobnego kawałka skrojony jest kołnierz. Aby go nieco usztywnić, składa się płótno we dwoje i pikuje się; podszywa się też suknem czerwonem, jak i klapki u rękawów, czasem niebieskiem, rzadko czarnem. Górnica zapinała się pod szyją i w pasie na haftki, a nie opasywano jej nigdy pasem.

PASY.

Do pełnego stroju krakowskiego należy pas.

Używano tutaj różnych pasów; niektóre z nich wyszły już dawno z użycia, inne jeszcze dają się zauważyć w tych lub innych okolicach, wogóle jednak wszelkie pasy, jakich używano zwykle dla ozdoby, wychodzą już z użycia, giną.

Sukmany granatowe, których teraz już niema, a które noszono pod Krakowem, na przedmieściach i po prawym brzegu Wisły w pobliżu miasta, opasywano długimi pasami wełnianymi, zwykle amarantowego a rzadko zielonego koloru i wiązano na węzeł na brzuchu, spuszczając w dół końce. Z tych pasów niema ani śladu.

Inne pasy były skórzane i te można widzieć dzisiaj jeszcze.

Wąski do 3 cm a do 170 cm długi pas rzemienny, nabijany dużemi, metalowemi guzikami, tak zwana „smyczka“, używany we wschodniej stronie Ziemi

TABL. 16. ŻUPAN MĘSKI Z PRZODU Z R. 1870, Z POD KRAKOWA.

TABL. 17. ŻUPAN MĘSKI, Z R. 1870,
Z POD KRAKOWA.

TABL. 18. ŻUPAN MĘSKI Z TYŁU, Z R. 1870,
Z POD KRAKOWA.

Krakowskiej opasuje sukmanę-karazję po wierzchu, zapina na sprzążkę stalową o jednym trzpieniu na przodzie, a koniec wolny zakłada za pas z boku.

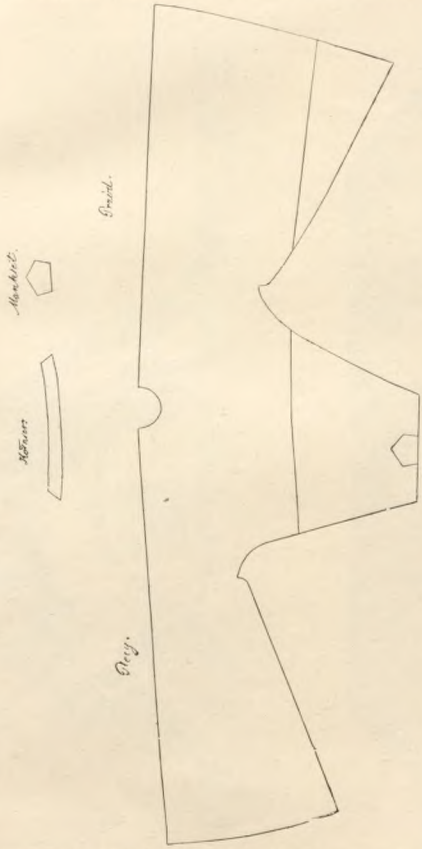

Ryc. 11. Krój górnicy.

Dawniej prawie w całej Krakowskiej Ziemi noszono pasy z rzemienia biało wyprawnego do 4 cm szerokiego, zapinane na sprzążkę mosiężną, płaską, sześcioboczną, z jednym trzpieniem, ozdobione szeregami guziczków mosiężnych,

a końce paskami skórki safjanowej, czerwonej i zielonej. Z boku pasa na jednym, dwóch lub trzech rzemykach safjanowych, czerwonych, zwieszających

Ryc. 13. Opasek krakowski.

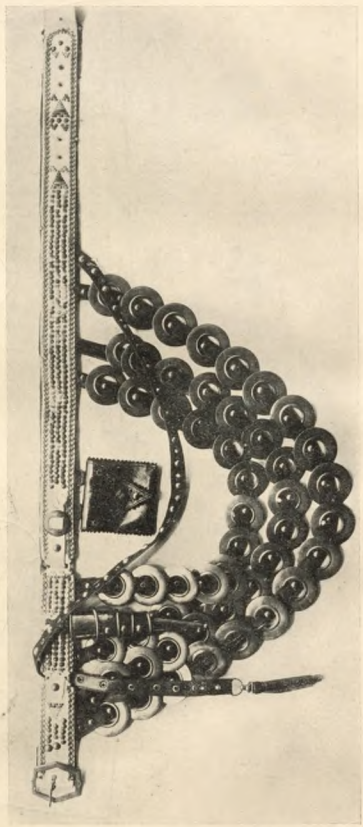

Ryc. 12. Pas krakowski.

się w półkole, przewleczone są duże kółka mosiężne płaskie o średnicy 5 cm, w liczbie kilkunastu, do 50, które poruszają się swobodnie i brzęczą przy ruchu

osoby, szczególnie głośno w czasie tańca. Opasują się niemi po wierzchu kaftana, czy kamizeli, umieszczając brzękadła po lewym boku. U takiego pasa wisi zwykle na rzemyczku nożyk składany, a dawniej wisiała także mała torebka skórzana, w której przechowywano krzesiwko, hubkę i krzemień.

Wreszcie koło Krakowa na południe, zachód i północ noszą skórzane pasy szerokie, nazywane „opaskami". Taki opasek z cielęcej skóry miękiej, szeroki 10 do 25 cm, nie opasuje człowieka w całości; przedłuża go rzemyk, zwany: *trok, górczyk, przypasek* lub *przypaśnik*, na który się pas zapina. Skóra na podłuż złożona zszyta jest środkiem od wewnątrz i z jednego końca poprzecznego. Narożniki są wtłoczone wewnątrz w ten sposób, że pas ma po obu końcach po dwie prawie trójkątne klapki. Z jednej strony do każdej z tych klapek przyszyta jest jedna sprzążka mosiężna, okrągła, z trzpieniem i z tej strony pas nie jest w poprzek zeszyty, to też tą stroną wsuwa się do niego pieniądze, ważne papiery lub inne przedmioty, które mają być przechowane. Z drugiej strony pasa do obydwóch klapek przyszyty jest jeden rzemień z dziurkami do zapinania. Po wierzchu na obydwóch końcach jest pas mniej lub więcej bogato ozdobiony suknem czerwonem, podłożonem pod wycięte w skórze gwiazdki, kolorowym haftem, kabzlami i guziczkami mosiężnymi.

Rzadkie już dzisiaj, ale jeszcze tu i ówdzie używane są pasy bardzo ładne z rzemienia biało wyprawnego na $6^1/_2$ cm szerokiego, a długie do 125 cm, zapinane na dużą mosiężną sprzążkę płaską, sześcioboczną. Na tym rzemieniu przymocowany jest po wierzchu drugi rzemień ze skóry biało wyprawnej, ale krótszy, bo tylko 63 cm długości mający, lecz szerszy do $7^1/_2$ cm. Ten rzemień wierzchni jest bardzo bogato i kunsztownie ozdobiony plecionkami z rzemyczków wąskich, safjanowych, czerwonych i zielonych i małemi mosiężnymi gwoździkami. Środkiem takimi gwoździkami wybite są trzy koła w odstępach 14 cm jedno od drugiego. Oprócz tego całe szeregi tych gwoździków biegną wzdłuż, mijając się z plecionkami safjanowemi.

W piosence, zaczynającej się od słów: „Albośmy to jacy tacy, chłopcy Krakowiacy..." śpiewamy o tym pasie:

„Mam i pasik z białej skóry
Tak i owak wyszywany,
Przeplatany rzemyczkami,
Wybijany gwoździczkami,
Złocistemi sprzążeczkami.
Do okolusieneczka,
Moja kochaneczka!

KOŻUCH.

Krakowiak wdziewa na siebie zimą kożuch barani biały, wełną do spodu, sięgający poniżej kolan, wcięty w pasie, z dużym kołnierzem stojącym, albo wykładanym daleko na plecy.

Dolna część kożucha od pasa jest drobno fałdowana, a fałdy rozszerzają się ku dołowi. Rękawy dosyć wąskie kończą się przy dłoni klapką, przykrywającą wierzch dłoni, albo odwijaną.

Kożuch bywa z białego barana, tylko kołnierz i owe klapki od rękawów mają wełnę czarną.

Przód kożucha, boki i plecy, a szczególnie wszystkie szwy, tudzież kieszenie wyszywane bywają włóczką czerwoną i zieloną w kratki i paski. Kożuch zdobią także przyszywane paski irchy białej, ponacinane wpoprzek i poprzeplatane wąskimi paseczkami safjanowymi czerwonymi i zielonymi.

Z pod kołnierza zwieszają się na plecy jeden lub dwa na sznurkach skręconych z irchy, kolorowe kutasy irchowe i safjanowe.

Kożuchy wyrabiają zawodowi kuśnierze i rozwożą je po jarmarkach.

NAKRYCIE GŁOWY.

Dzisiaj nosi Krakowiak kapelusz filcowy, czarny mięki o średniej wielkości główce i niewielkiej krezie. Kapelusz jest opasany czarną wstążką. Wyrugował on mniej więcej przed 40 laty dawny kapelusz wysoki, noszony przez kilka wieków, bo używany już w początkach wieku XVI (patrz ryc. 1 i 14).

Ryc. 14. Krakowiak w kapeluszu w r. 1847 według Józefa Manesa.

Był to kapelusz filcowy, czarny, 12 do 15 cm wysoki, kształtu stożka ściętego, to jest, zwężający się ku górze, a zakończony denkiem o średnicy 9—10 cm. Kreza, czyli *strzecha* bywała niewielka. Kształt tego kapelusza ulegał zmianom małym, bywał albo ostrzej albo szerzej u góry zakończony; w tym ostatnim wypadku średnica denka bywała zaledwie 1 do 2 cm węższa od średnicy spodu kapelusza. Strzecha bywała też węższa lub szersza, ale różnica wahała się tylko między 3 a 4 cm.

Kapelusze te wyrabiali kapeluszniey w Myślenicach i przywozili na targi do Krakowa i okolicznych miasteczek.

Kapelusz bywał opasany czarną aksamitką, niekiedy wytłaczaną w kwiaty. Aksamitka bywała zeszyta albo też spięta wąską a wysoką klamerką mosiężną lub z białego metalu. Gdy aksamitka bywa tylko zszyta, to często szew ten zakrywano małym wianuszkiem, tak zwanem: *sercem*, zrobionem z szychu i blaszek. Jeszcze ozdobniejszy był kapelusz, gdy dołem i górą aksamitki biegł *baranek*, to jest sznurek, robiony z okręcanego na patyku włosia, barwionego naprzemian na biało, zielono, czerwono, niebiesko i żółto. Parobcy zdobili kapelusze piórami pawiemi, a drużbowie na weselu bukietami ze sztucznych kwiatów.

Kapelusze te nazywano *celendrami*, a żartobliwie *żeleźniakami*, jako podobnymi niby do garnków żelaznych.

W lecie używano tu kapeluszy słomkowych domowej roboty, plecionych najczęściej przez pastuchów przy paszeniu bydła. Kapelusz taki nie bywał

TABL. 19. GÓRNICA (PŁÓTNIANKA) Z PRZODU Z POD PROSZOWIC.

TABL. 20. GÓRNICA (PŁÓTNIANKA) Z BOKU,
Z POD PROSZOWIC.

TABL. 21. GÓRNICA (PŁÓTNIANKA) Z TYŁU, Z POD PROSZOWIC.

wysoki, walcowaty, z małą strzechą, opasany wstążką czerwoną. Na sprzedaż wyrabiano kapelusze słomkowe w pobliżu Krakowa tylko we wsi Morawicy.

Oprócz kapeluszy używali i używają Krakowiacy czapek, a to: krakusek, magierek i baranic w zimie.

Krakuski bywają dwojakie: u zachodnich Krakowiaków przy białych sukmanach nieco wyższe; denko równa się obwodowi czapki. Podszyte są lekko i otoczone czarnym barankiem. Na wschodniej stronie przy karazjach noszą

Ryc. 15. Dawniej używane rogatywki według Jana Matejki.

krakuski niższe o większym nieco denku od dolnego otworu czapki, watowane, także obszyte barankiem czarnym.

Krakuska bywa ozdobiona piórami pawiemi, rozłożonymi czasem w wachlarz wspaniały z sztucznemi kwiatuszkami i wstążeczkami czerwonemi i białemi, spadającemi do karku (ryc. 17).

Lud koło Krakowa nazywał ją *czerwoną czapką* i używał rzadko tylko przez drużbów na bogatem weselu.

Krakuska jest to właściwie rogatywka czerwona obszyta barankiem czarnym, a rogatywek używano u nas od wieków. Wiemy o nich już z końcem XV wieku. Nosili i noszą je wieśniacy w różnych okolicach Polski, nosili mie-

szczanie, nosiła szlachta, a nawet była ona w XVI wieku okryciem głowy profesorów uniwersytetu krakowskiego (rysunek pierwszy z r. 1560 na ryc. 15).

Rogatywka była wysoka i niska, wznosząca się wyżej sztywno i opadająca na prawe ucho, bywała sukienna i aksamitna, czarna, biała, niebieska i zielona,

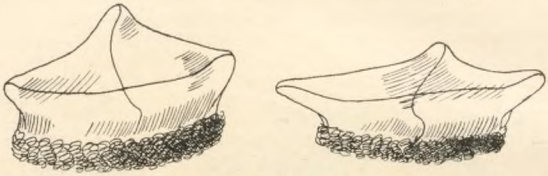

Ryc. 16. Krakuski: zachodnia i wschodnia.

Ryc. 17. Krakuska zdobna pawiemi piórami i bukietem z kwiatów.

obszyta dołem barankiem czarnym, siwym lub kasztanowatym. Szlachta dodawała do niej pióra czaple w ozdobie srebrnej, a nawet złotej i kamieniami sadzonej.

Rogatywka taka została przyjęta powszechnie przez konfederatów barskich w latach 1768 do 1771 i od tego czasu nazwano ją *konfederatką*.

Późniejszy kaszkiet ułański powstał z takiej konfederatki przez dodanie daszka i usztywnienie jej.

Ale rogatywka noszona jest nietylko w Polsce. Znają ją i używają różne narody, zamieszkujące północną Europę i Azję. Bywają niekiedy bardzo podobne do polskich.

Rogatywkę zszywa się z czterech równych kawałków materji, skrojonych w dolnej połowie jako prostokąt, a w połowie górnej jako trójkąt prostokątny. Zszyte części prostokątne tworzą obwód głowy, a części trójkątne dno czyli wierzch czapki.

Ryc. 18. Krakowiak w krakusce w r. 1847 według Józefa Manesa.

Ryc. 19. Chłopiec w magierce.

Drugą czapką, używaną przez Krakowiaków, jest wełniana *magiera, magierka*. Używaną była nie tylko przez lud tutejszy, ale także dalej ku wschodowi.

Pod Krakowem w Tyńcu cała wieś zajmowała się wyrobem magierek, które stąd rozchodziły się daleko po kraju.

Robiono je w osobliwy sposób. Właściwie wyrabiano na drutach worek na 70 cm długi, kształtu jaja, bez otworu z żadnej strony. Jeden koniec tego worka wtłaczano wewnątrz tak daleko, by dotknął drugiego końca. Tego podwójnego woreczka brzeg dolny zawijało się na zewnątrz w ten sposób, aby krawędź utworzyła szeroką listwę zewnętrzną. Obydwa owalne końce (podwójne) wtłaczało się w środek i tworzyło z tego dno czapki (wierzch) tak szerokie, jak obwód dolny, ale oddzielone od dolnej części czapki głębokiem dookoła wciśnięciem. Czapkę formowano na drewnianej formie, albo wprost na głowie. Tak urobiona czapka ma wierzch i podszewkę z jednolitej nie zszywanej i tej samej materji.

Czapki bywały robione z białej wełny, tylko na środku dna bywała gwiazdka czerwona lub niebieska i na obwodzie takież kreski przerywane. W pewnych okolicach używał lud magierek czerwono, w innych niebiesko zdobionych.

Do wyrobu używano zawsze czystej wełny i dwóch drutów na 32 cm długich, grubości druta od parasola. Robota rozpoczynała się od dwóch oczek, do których dobierała robotnica co drugie oczko, aż do 1 dm szerokości, potem robiła gładko 5 razy, znowu dobierała aż do 50 oczek, potem znowu gładko; wreszcie zaczęła oczka ujmować, aby zakończyć worek na czapkę tak, jak go zaczęła.

Do roboty używano tylko dwa druty i drewnianej skrzynki lub cebrzyka tak zwanego „*folusa*", w którym wyrobiony worek na czapkę prano z mydłem. Narzędzia te robili sobie sami.

Wreszcie w zimie noszą tu powszechnie czapkę baranią z baranka czarnego, podszytą barankiem białym, kształtu kopy siana. Wyrabiają ją kuśnierze krakowscy i okoliczni i sprzedają po jarmarkach.

LASKI.

Zazwyczaj noszą mężczyźni laski leszczynowe, zakrzywione u góry w półkole, nie okuwane i bez żadnych ozdób.

Czasami jednak można spotkać bardzo ładne i oryginalnie zdobione laski w wycinane w drzewie główki ptaków, zwierząt czworonożnych, a nawet ludzkie;

Ryc. 20. Rączki lasek drewnianych.

TAB. 22. KOŻUCH MĘSKI Z PRZODU.

TAB. 23. KOŻUCH MĘSKI Z BOKU.

TAB. 24. KOŻUCH MĘSKI Z TYŁU.

niekiedy znowu widzimy na lasce głowy jakichś potworów, czy gadów, dziwnie powykrzywiane. Tutaj popisują się swemi naturalnemi zdolnościami rzeźbiarskimi pastuszkowie wiejscy, albo w zimowych wieczorach gospodarze starsi, okazujący zdolności i zamiłowanie do „dłubania“ w drzewie. Drużbowie weselni stroją laski wstążkami.

Przed dwustu laty używali Krakowiacy lasek drewnianych, nasadzonych krzemieniem. Krzemień zasadzali za korę drzewa na pniu stojącego, a gdy już dobrze wrósł w drzewo, wycinali gałąź i robili laski.

Krakowiak nie wyruszał w drogę z domu bez laski.

Dawniej miała tu laska także symboliczne znaczenie. Oznaczała władzę starosty, wójta...

Przed laty, gdy uczciwość między ludźmi była wielka, — opowiadają — że *kijak*, krakowski rzeźnik z Piasków Wielkich i Woli Duchackiej, trudniący się od wieków rzeźnictwem, wychodził w dalekie okolice za kupnem bydła, to skoro mu zabrakło pieniędzy, zostawiał laskę swoją u właściciela bydlęcia na znak, że dłużny jest zapłaty za zabraną krowę; i na taki zastaw dostawał zawsze kupione bydle.

FAJKA I KAPCIUCH.

Krakowiak nie obejdzie się bez fajeczki. Lubi sobie zakurzyć po pracy, a nawet przy takiej robocie, przy której nie zawadza mu fajeczka.

Ryc. 21. Fajka.

Ryc. 22. Kapciuch na tytuń.

Używają fajeczek o krótkich cybuszkach, prostych, tylko przy ustach lekko zakrzywionych.

Fajeczki bywają nieduże, gliniane lub drewniane, z pokryweczkami lub bez. Gliniane fajeczki gładkie, bez ozdób, wypalają wiejscy garncarze na czerwono, — drewniane wyrabiają tokarze małomiasteczkowi. Najbardziej cenione są fajki z korzenia brzozowego, bo są trwałe i mają ładny flader. W kramach, na jarmarkach i odpustach dobierają sobie wieśniacy fajki według upodobania. Czasem jaki artysta z Bożej Łaski wystruże sobie ładną a oryginalną fajeczkę, którą chlubi się przed towarzyszami.

Do przechowywania tytoniu używano dawniej *kapciucha*, sporządzonego z pęcherza świńskiego, z „macherzyny", który wyprawiano, obszywano otwór szeroką tasiemką czerwoną, aby się nie strzępił i ściągano rzemyczkiem. Dzisiaj kapciuchy z pęcherza są coraz rzadsze, natomiast coraz więcej używa się ich z irchy, zszywane z czterech lub więcej kawałeczków podłużnych.

Przy kapciuchu wisi na rzemyczku *przetyczka*, bez której „kurzacz" nie może się obejść. Jest to kawałek grubego drutu żelaznego, czasem miedzianego lub mosiężnego, mniej więcej na 10 do 12 cm długi, z jednego końca zawinięty w uszko, a z drugiego lekko zagięty i zaostrzony. Gdy się fajeczka zatka osadem wydobywającym się z tytoniu podczas palenia, trzeba ją przetkać, aby znowu dobrze „ciągła". Przetyczkę zrobi sobie każdy palacz, ale można ją kupić; a przed pięćdziesięciu laty widywałem na Kaźmierzu w Krakowie żyda, mającego na sznurku kilkadziesiąt przetyczek i sprzedającego je przechodniom na ulicy; handlował tylko przetyczkami.

TABAKIERKA.

Zażywanie tabaki rozpowszechniło się bardzo wśród ludu krakowskiego. Prawie każdy starszy mężczyzna czy kobieta zażywali chętnie tabaczkę i częstowali nią drugich. Nawet dziad kościelny nie obszedł się bez tabakierki.

Ryc. 23. Tabakierka.

Tabakierki używane tutaj bywały różne. Najstarsze wyrabiane na wsi były z rogu, z kości lub z kory brzozowej. Urzynało się piłeczką z rogu krowiego, z grubszego końca wąski pierścień na 4 do 5 cm szeroki, czyściło wewnątrz, dorabiało dwa drewniane denka, z których jedno było mocno na stale wstawione, a drugie wstawiało się z przeciwnej strony jako pokrywkę, jako wieczko. Żeby to wieczko można było łatwo wyciągać, przybity był do niego w środku kawałeczek skórki, za który się chwytało. Zamiast rogu używano też do wyrobu tabakierek piszczela z nogi bydlęcej

Tabakierki z kory brzozowej robiło się tak: W czas na wiosnę, kiedy soki w brzozie puściły, kiedy oskoła najobficiej płynęła, wybierało się odpowiedniej grubości gałąź brzozową, ucinało z niej równy wałeczek, także na 4 do 5 cm szeroki, ściągało się z niego korę i sporządzało tabakierkę tak, jak z rogu, czy kości.

W miasteczkach znowu tokarze toczyli drewniane tabakierki okrągłe, płaskie, politurowali je zwykle na ciemny kolor i sprzedawali w kramach.

Dzisiaj tabaczka wychodzi z użycia i rzadko już spotykamy starych tabaczarzy.

NOŻYK, KOZIK, CYGANEK.

Nasz wieśniak bez nożyka jest, „jak bez ręki“ (powszechne wyrażenie). Kraje nim w drodze, lub w polu, albo w lesie po pracy chleb, ser, szperkę czy kiełbasę, — struże nim kij, czy jaką część wozu, gdy mu się złamie w podróży;

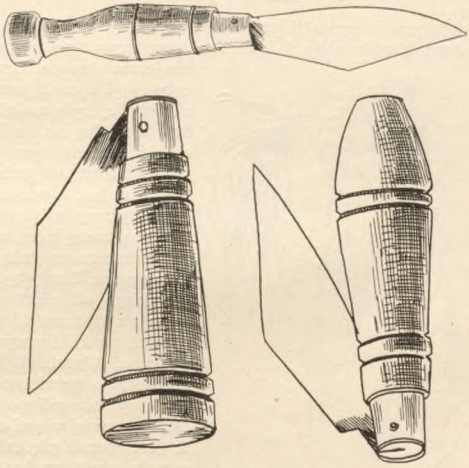

Ryc. 24. Koziki, cyganki.

potrzebny mu jest do wszystkiego. Już mały chłopak wzdycha do własnego nożyka, bo mu potrzebny do strugania zabawek nieraz bardzo pomysłowych, przy wykręcaniu piszczałek z wierzby, do sporządzania batogów, wreszcie rzeźbienia w drzewie główek ludzkich, zwierzęcych, nieraz bardzo udatnych, bo zmysł do rzeźbiarstwa objawia się już w bardzo młodym wieku u naszego ludu.

Taki praktyczny nożyk niewielki, składany, a więc zabezpieczony od złamania i stępienia, a chroniący właściciela od przypadkowego skaleczenia, jest *cyganek*, inaczej *kozikiem* nazywany.

Składa się z dwóch części: ostrza i trzonka.

W Krakowskiem używają dwa rodzaje cyganków, różniących się właściwie tylko trzonkami. Obydwa mają ostrza żelazne, nie stalowe, ostro zakończone;

tylec wznosi się pod kątem rozwartym, a ostrze łukowato wygięte. Trzonki drewniane, opatrzone z przodu szczeliną, w którą chowa się nożyk przy składaniu; u góry mają skówkę i tam umieszczone jest ostrze na osi, a tak umocowane, aby przy używaniu nie cofało się w tył, tylko pochylało naprzód.

Kozika nie chowa się do kieszeni, ale zazwyczaj wisi on na rzemyczku u pasa. Kozik, to nożyk mocny, zgrabny do użycia i tani, to też zachował się do dnia dzisiejszego pomimo, iż wieśniacy posiadają już duże, silne scyzoryki.

Kupują je po miasteczkach w sklepach, albo w kramach na jarmarku lub odpuście.

WORECZKI NA PIENIĄDZE.

Krakowiak przechowywał i przechowuje pieniądze w skrzyni, a gdy się wybrał na jarmark, wkładał je do *opaska*, który zszyty z podwójnej skóry, był właściwie *trzosem*. Brzęczącej monety mógł opasek pomieścić wiele, ale gdy jej było mniej, to ją wkładał do *wacka*, a z wackiem albo do opaska, albo do kieszeni, albo w *zanadrze*, to jest, pod pachę za koszulę.

Ryc. 25. Wacek, woreczek na pieniądze.

Wacek jest to woreczek irchowy, nie zszywany, z baranich moszen, ściągany rzemykiem, nawleczonym na poprzecinaną irchę wacka wokoło otworu. Znany był u ludu krakowskiego od wieków; mamy notatkę z r. 1551, że chłop krakowski używał wacka i przywiązywał go do pasa. Wyrabiali je kuśnierze, a właściwie terminatorzy kuśnierscy i sprzedawali po jarmarkach. Dopiero mniej więcej od 1880 roku, to jest przed pięćdziesięciu laty, zaczęły wacki wychodzić z użycia, a zastępywać je woreczki skórzane z klamerkami stalowemi, a teraz rozmaite sklepowe *pularesy*.

Kto nie miał wacka, albo woreczka z klamerką, zawijał pieniądze w chusteczkę lub w jakąkolwiek szmatkę, zawiązywał je tam w rogu i chował w zanadrze, a kobieta do koszyka na ręku, z którym szła na kupno.

STROJE KOBIECE

Nie byłyby kobietami Krakowianki, gdyby nie lubiły się stroić. A podobają się im barwy żywe i wesołe: czerwona z białą, niebieska, zielona, — spodnice w kwiaty, gorsety błyszczące złotem, srebrem, czerwienią, — zapaski białe i chustki na głowę bogato haftowane, — we włosach wstążki i kwiaty; wszędzie

Ryc. 26. Koszula kobieca.

dużo pstrocizny, ale gustownie zharmonizowanej. To też skrzynka dziewczyny, czy kobiety młodej pełna jest wstążek, spodnic w kwiaty, zapasek i chustek haftowanych, gorsetów błyszczących szychem, a wszystko aż się śmieje do niewiasty i ona do tych skarbów swoich.

Czegoż to Krakowianka potrzebuje do stroju?

Muszą być koszule i spodnice, zapaski i chustki, gorsety, kaftan, korale, pierścionki, krzyżyk pod szyję, spinka do koszuli, wstążki do włosów i do korali, kieszonka na chusteczkę i pieniądze, — a na zimę sukienka czy żupan, także trzewiki z pończochami, czasem jeszcze buty z onuckami.

Przejrzyjmy to wszystko po kolei.

KOSZULA.

Krój koszuli kobiecej podaliśmy przy opisie koszuli męskiej. Obecnie wskażemy tylko różnice.

Jeżeli koszula jest bez kołnierza, to szyjka wycięta w zęby, bogato haftowana, odsłania szyję. Koszule kobiece bywają zwykle bardzo bogato i pięknie haftowane na kołnierzu czy na szyjce, na ramionach, na przodzie i na mankietach. Koszula jest długa do bioder, — od bioder przyszyta jest z grubszego płótna dolna część koszuli, zwana też *nadołkiem*. Świąteczne, paradne koszulki bez nadołka, z cienkiego płótna lub perkalu, nawdziewają także na skromne a z nadołkiem koszule codzienne [1]. We wschodniej części Krakowskiego trafiają się koszule bez kołnierza, z osobną haftowaną krezą. Tam też najczęściej jest haft czerwony, albo czerwony z czarnem.

Ryc. 27. Dziewczyna z Olszanicy w koszuli z rękawami krótkimi.

Koszule na codzień, na dzień roboczy szyją z płótna grubszego, nie zdobią ich haftem, a pod szyją zawiązują wstążeczką lub tasiemką.

SPODNICA.

Na spodnice wierzchnie dobiera Krakowianka materje o barwach żywych w kwiaty różnokolorowe. Są to albo tańsze perkaliki, albo wełniane materje tybetowe. Najulubieńsze są spodnice z tłem zielonem, niebieskiem, czerwonem lub białem w duże kwiaty. Spodnica musi być suta, w pięć *szerzyn* (brytów), sięga nieco powyżej kostek, w pasie marszczona i wiązana z tyłu na białe *troczki* (tasiemki). Często dla oszczędności, aby drogiej materji wyszło mniej na spodnicę, wstawiono na przodzie od pasa niżej na 30 do 50 cm zamiast tybetu kawał grubszego płótna, perkalu lub innej materji taniej, czego nie było widać, bo spodnicę zakrywała z przodu zapaska. Dołem podszywa się spodnicę listwą na szerokość dłoni, a sam brzeg sznureczkiem, aby się spodnica nie strzępiła.

[1] W wioskach podmiejskich, jak Rakowice, Olszanica noszono też koszule z rękawami szerokimi, fałdzistymi, a ściąganymi przy łokciu.

TABL. 25. GORSET KRAKOWSKI, PRZÓD, Z R. 1927,
ZIELONKI, POW. KRAKÓW.

TABL. 26. GORSET KRAKOWSKI, PLECY, Z R. 1927, ZIELONKI, POW. KRAKÓW.

Pod spód wdziewa Krakowianka spodnicę białą, nieraz bardzo bogato ozdobioną haftem białym i uszytą podobnie, jak spodnica wierzchnia.

ZAPASKA.

Krakowianka rzadko wychodzi bez *zapaski*. W domu przy robocie nosi zapaskę perkalową lub płócienną, aby ochronić spodnicę od większego zawalania, bo łatwiej wyprać mniejszy fartuch, aniżeli dużą spodnicę, łatwiej mieć dwie lub więcej zapasek do zmiany, niż tyle spodnic.

Zapaska (fartuch) paradna, na święto jest biała, z cienkiego płótna lub perkalu, obszerna, aby zakryła przód i boki spodnicy, marszczona górą i zawiązywana z tyłu na tasiemki białe, a długa tak, jak spodnica, albo nieco krótsza na szerokość dłoni [1].

Najpiękniejszą ozdobą zapaski jest haft ręczny, biały, atłaskiem wykonany według własnego pomysłu hafciarek krakowskich, nieraz do 50 cm szeroki.

Dzisiaj haft ręczny zastąpiły już hafty maszynowe, bo są nieporównanie tańsze.

Ryc. 28. Kobieta w gorsecie.

GORSET.

Najwięcej zdobi Krakowiankę gorset, bo też przy szyciu tej części ubrania wysila się jej umysł, aby go przyozdobić najbogaciej, wystroić najwspanialej.

Gorset jest to stanik bez rękawów, krótki, sięgający zwykle do pasa, pod szyją mniej lub więcej wycięty, z przodu zapinany na haftki. Bywa *„szmaciany“*, z cieńszej materji wełnianej lub bawełnianej, gładkiej albo wzorzystej, bywa podszyty płótnem grubszem, mocnem i służy *„na codzień“*. Lepsze gorsety *„od święta“* szyte są ze sukna granatowego, czarnego, zielonego, lub z aksamitu czarnego i ponsowego. Niewiasty z wiosek okalających Kraków, a dzisiaj już włączonych do miasta, nosiły niegdyś gorsety wzorzyste, adamaszkowe, mało wykrojone pod szyją, a dołem wycięte w pięć płatków, obszytych sznureczkiem; bywał także podszyty i nieco dłuższy, poniżej pasa.

[1] Używają też zapasek *„firankowych“*, to jest z tiulu, czyli ze *sita*.

Gorset sukienny z sukna ciemno-granatowego, czarnego, a czasem ciemnozielonego podbity bywał suknem czerwonem. Dołem gorsetu biegną dookoła gęsto na siebie zakładane kawałki sukna kształtu *kalety* (kieszeni i stąd *kaletkami* zwane). Podszyte są i obszyte karmazynem, a bywa ich 60 do 75; tworzą gruby wałek z kantem i płaszczyzną czerwoną od spodu samych rąbków kaletek, co bardzo pięknie wygląda. Przodem gorsetu, po obydwu stronach, biegną

Ryc. 29 i 30. Kobieta w gorsecie z Bronowic Wielkich.

w trzy rzędy, z góry na dół, jeden obok drugiego guziczki perłowe; takie same, równie gęsto nad kaletkami w pasie, ustawione po trzy, niby trójkąciki, tworząc piękny pasek w stanie.

Taki gorset bywa też, obok guziczków, ozdobiony kutasami z jedwabiu czerwonego, zielonego, a czasem żółtego, a dołem, zamiast kaletek, zdobią go gęste ósemkowe fałdy, zwane *organkami*.

Ozdoby gorsetu rozwijały się dalej coraz bardziej. Gdy dawniej szwy gorsetu bywały tylko zaznaczone wypustkami czerwonemi, później naszycia na gorsecie są coraz szersze, utworzone z szeregu koralików, guziczków różnobarwnych i szkiełek, wisiorków, blaszek metalowych (*nędzy*), szychu złotego i srebrnego, że gorset wygląda z przodu jak pozłocisty, lśniący pancerz. Ale na tem nie koniec. Ozdoby bogate biegną przez ramionka, otaczają z tyłu gorset u góry i w pasie, okalają pachy, błyszczą na obu szwach na plecach od pachy do pasa biegnących. Od tych błyskotek zostały wolne tylko środki przodów i środek pleców.

Wreszcie mniej więcej przed ćwierćwieczem, gdy maszyny do szycia i do haftów rozpowszechniły się między szwaczkami wiejskiemi, zapełniają haftem maszynowym w kwiaty i te wolne miejsca. Teraz z pod tych ozdób nie widać

Ryc. 31. Dziewczęta w kaftanach.

prawie tła, na którem są naszyte, nie znać materji, z jakiej uszyty jest gorset. (Tabl. 25 i 26).

Powyższe opisy gorsetów krakowskich nie wyczerpują tej rozmaitości, jaką spotykamy w każdej okolicy, w każdej parafji Ziemi Krakowskiej, bo utalentowane szwaczki coraz nowe pomysły zdobnicze wprowadzają w życie, chcą zakasować jedna drugą i chcą się popisać kunsztem swoim.

KAFTAN.

Kaftan, nazywany także *kataną*, znany jest tutaj nie od tak dawna, od 50 lub 60 lat. Najlepiej go określić, że jest to gorset z rękawami. Bywa tak

samo ozdobny jak gorset, może nieco dłuższy od niego; rękawy u mankietów ma tak samo bogato obszyte, jak przód, czy plecy.

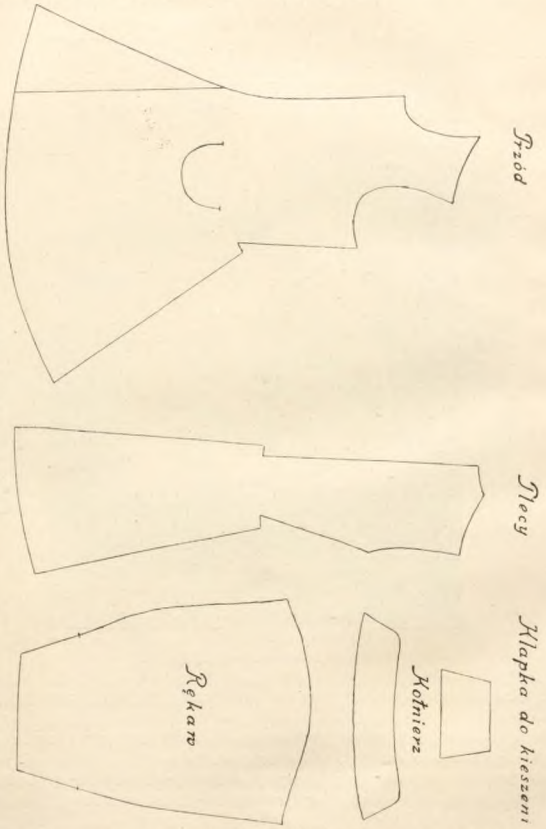

Ryc. 32. Krój żupana męskiego.

Bez ozdób, z tańszej materji, służy do codziennego użytku, a na paradę wdziewa się kaftan ozdobny. Wdziewa się go na gorset i stanowi wierzchnie ubranie.

TABL. 27. KAFTAN KOBIECY Z PRZODU, Z RACIBOROWIC, POW. KRAKÓW.

TABL. 28. KAFTAN KOBIECY Z TYŁU, Z RACIBOROWIC, POW. KRAKÓW.

ŻUPAN, ŻUPANIK.

Z sukna granatowego skrojony, zgrabny, do figury, długi do pół łydki, z kołnierzem wykładanym czerwonym, z czerwonymi wyłogami pod szyją i czerwonem suknem podbitem przodem i podszytemi klapkami u rękawów. Od pasa gęsto fałdowany.

Ryc. 33. Kobieta w żupaniku z Mogilan.

Żupan zapina się w pasie na pięć haftek, albo w trzech grupach po trzy, na dziewięć haftek: pod szyją, na piersiach i w pasie. Rękawy przy pięści rozcięte zapinają się na dwie haftki.

Żupanik nie bywał zdobiony kutasami. (Tabl. 29, 30 i 31).

Należał on dawniej do wyprawy panny młodej, bo go nosiły mężatki. Dzisiaj zaginął prawie zupełnie.

SUKIENKA.

Najwspanialszem ubraniem Krakowianek była *sukienka*, uszyta z sukna granatowego lub czarnego, dochodząca do kolan, a czasem i poza kolana, skrojona do figury, ze stanem dosyć krótkim, z tyłu bogato fałdowana, podbita

futrem baraniem, białem aż poniżej pasa. Gdzie futro nie dostawało, podszyta była suknem czerwonem, jak i pięciokątne do odwijania klapki u rękawów.

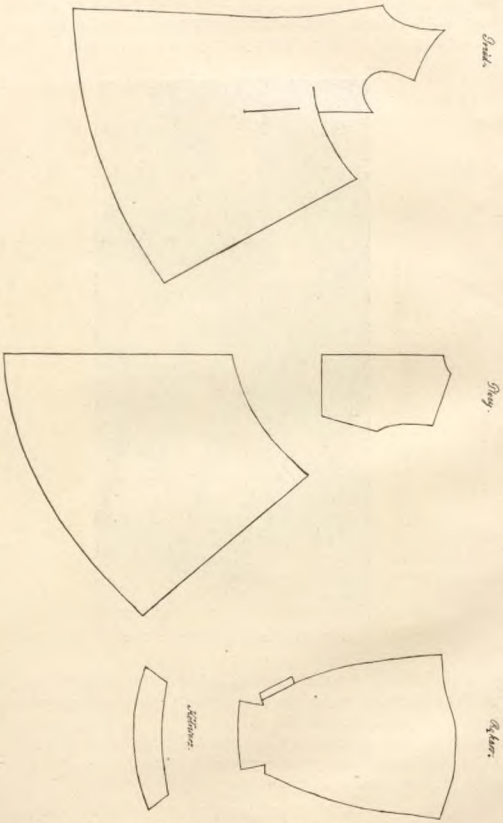

Ryc. 34. Krój żupanika kobiecego.

Rękawy u pięści zapinane na dwie lub trzy haftki. Kołnierz stojący, jak u mężczyzn, obszyty trzema rzędami galonów złocistych, szerokich na palec, albo jednym galonem biegnącym w zygzak. Takimi galonami obszyty jest przód,

szwy na bokach, a z tyłu sześć fałdów. Na końcach galonów są złote kutasy. W pasie ponad fałdami znajduje się szereg amarantowych kutasów jedwabnych, tworzących frendzle (Ryc. 35).

Bywały też sukienki z wywiniętym, szerokim kołnierzem barankowym; rekawy u pięści były też obszyte barankiem. Frendzlami jedwabnemi nie były nigdzie ozdobione (Tabl. 36).

Ryc. 35. Kobieta z Zabierzowa w sukience granatowej.

Ryc. 36. Kobieta z Krzęcina w chustce.

Sukienki takie, zwane też *przyjaciółkami*, mogły sobie sprawiać tylko kobiety bogate. Było to ubranie zimowe, świąteczne. Nosiły je same mężatki i starsze dziewki.

Dzisiaj spotykamy już bardzo rzadko strój ten poważny i lada dzień zaginie on zupełnie.

CHUSTKA DO ODZIEWANIA SIĘ.

Do zupełnego stroju Krakowianki należy jeszcze duża chustka wełniana do odziewania się, do zarzucania na ramiona. W czasie mrozów i zadymek śnieżnych otula się nią kobieta, zakrywając głowę i zakładając ją na czepiec.

Chustka *do odziewania się* bywa grubsza na zimę, zwana *derowa*, a lżejsza na lato. Bywają one rzadko jednostajnej barwy, ale zawsze pstre, w kraty szerokie: czerwone, białe, zielone i inne. Każda okolica ma swoje ulubione barwy i wzory.

Noszone też bywają chętnie tak zwane *chustki tureckie*, cieńsze, we wschodnie palmy.

RAŃTUCH.

Dawniej odziewały się Krakowianki w lecie, w dni pogodne, gdy wychodziły do miasta lub do kościoła, *rańtuchami.*

Był to kawał płótna cienkiego, normalnej szerokości dawnych krosien domowych, to jest około 60 cm, a długi do dwóch metrów, ozdobiony haftem mniej lub więcej bogatym wzdłuż brzegów poprzecznych i jednego dłuższego albo obszyty koronką.

Były też rańtuchy tiulowe bardzo pięknie haftowane ręcznie.

Służyły niby szale do zarzucania na ramiona, na gorsety.

Wyszły z mody przed kilkudziesięciu laty.

UBRANIE GŁOWY.

Przy czesaniu rozdziela dziewczyna i kobieta włosy nad czołem aż do tyłu głowy, *„na ścieżkę“*, na dwie równe części i splata je w dwa warkocze, zawiązane u dołu *strzępkiem*, aby się nie rozplotły, potem okręca je z tyłu koło głowy. Dawniej był zwyczaj czesania włosów z przodu w tył głowy i zaplatania ich w jeden warkocz. Niekiedy przytem przycinały dziewczęta nad czołem włosy w grzywkę.

Ryc. 37. Kobieta w czepcu z Bronowic Wielkich.

Dziewczęta w czasie pogody chodzą zawsze bez nakrycia głowy, wpinając we włosy kwiatki, a warkocze stroją pękami wstążek. W czasie deszczu i w zimie okrywają głowy chusteczkami różnobarwnemi, złożonemi w trójkąt i podwiązanemi pod brodą.

Dawniej nosiły dziewczęta na głowach takie same chustki wiązane (czepce), jak kobiety, a zatykały za nie kwiatki, czego kobietom nie wolno było czynić i wypuszczały wtedy z pod chustki warkocze z tyłu na plecy. Zwyczaj ten zaginął w końcu XIX wieku.

Kobietom obcinano warkocze przy czepinach po ślubie i w ten sposób brak warkocza i włosy krótkie wskazywały, że niewiasta nie jest już panną. To zewnętrzne odróżnianie mężatki od panny tak powszechnie uznawane jest przez lud krakowski, że nawet dzisiaj — kiedy moda po miastach zaprowadziła u pań i panien krótkie włosy i kiedy dziewczęta wiejskie naśladują bardzo chętnie mody miejskie — przecież nie odważy się żadna dać sobie obciąć włosy.

Ale od szeregu lat zaczyna już ginąć zwyczaj obcinania włosów mężatkom po ślubie.

Kobiety wiążą chustki na głowie w czepiec.

TABL. 29. ŻUPANIK KOBIECY Z PRZODU, Z R. 1800, Z RYBNEJ, POW. KRAKÓW.

TABL. 30. ŻUPANIK KOBIECY Z BOKU Z R. 1800
Z RYBNEJ, POW. KRAKÓW.

TABL. 31. ŻUPANIK KOBIECY Z TYŁU, Z R. 1800, Z RYBNEJ
POW. KRAKÓW.

Chustka taka składa się naprzód na krzyż, potem zakłada się jej przeciwprostokątnie we dwa na dłoń szerokie fałdy, raczej składy, które przy wiązaniu tworzą rodzaj twardego oparcia dla powstać mającego na głowie zawoju. Ułożoną nad czołem chustkę krzyżuje się w tyle, a powracające nad czoło końce wiąże się węzłami i zakłada na rąbki po bokach. Z tyłu układa się koniec, który w każdej prawie wsi jest nieco odmienny, jak i czub chustki, tak, że sąsiedzi z okolicy łatwo mogą poznać po sposobie zawiązania chustki, skąd pochodzi jej właścicielka.

Ryc. 38. Krakowianka w chustce na głowie w r. 1847 według Józefa Manesa.

Hafty na chustkach są bardzo rozmaite i nieraz nawet bogate. Róg chustki, stanowiący koniec z tyłu, jest najbogaciej ozdobiony, zaś róg, który wskutek złożenia na krzyż dostaje się pod pierwszy, stanowiąc spodnią stronę końca, jest ozdobiony haftem skromnie, albo nie jest ozdobiony wcale.

Nie każda kobieta umie sobie ładnie związać chustkę na głowie, więc są po wsiach specjalistki, które podejmują się tego za skromnem wynagrodzeniem. Chustkę upraną, wykrochmaloną i związaną mocno przechowuje kobieta w skrzyni, gdy wychodzi, wdziewa na głowę, jak czapkę, a wracając do domu, zdejmuje z głowy i znowu do skrzyni chowa.

„*Na codzień*“, rzadziej w uroczyste święta, zamiast chustek białych, haftowanych, „szytych“, noszą kobiety chustki fabryczne kolorowe w kwiaty, które wiążą na głowach tak samo, jak tamte. Najzwyklejsze są chustki ponsowe, tak

zwane *„pąksówki“* i chustki *„tureckie“*. Chustki te bywają mniej więcej wielkości jednego metra kwadratowego.

Chustka ponsowa na dnie ciemnoczerwonem, obwiedzionym wzorzystym szlakiem z kwiatów i liści, tudzież żółtym szlaczkiem, ma rzucik z drobnych symetrycznych kwiatków.

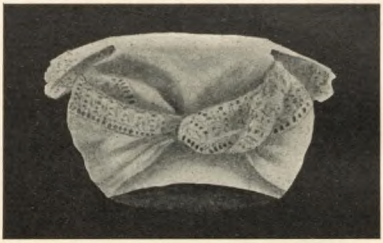

Ryc. 39. Chustka związana w czepiec z przodu.

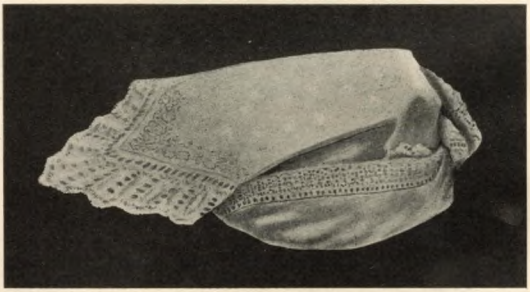

Ryc. 40. Chustka związana w czepiec z boku.

Starsza od niej *chustka turecka* jest chustką białą, perkalową, otoczoną szlakiem wąskim z kwiatów drobnych ciemno-czerwonych i ciemno-zielonych o typie zupełnie wschodniego ornamentu, stąd nazwa jej wywodzi się słusznie.

Noszenie przez mężatki na głowach chustek, wiązanych w czepiec, już należy do przeszłości. Dzisiaj rzadko tylko stare kobiety można widzieć w takich czepcach.

W miejsce ich wszedł zwyczaj wiązania na głowach barwnych wzorzystych chustek, 70 do 75 cm w kwadrat mających. Składa się taką chustkę raz na

trzy palce szeroko ponad czołem, a końce wiszą w tyle głowy na ramionach. Wreszcie i ten sposób noszenia chustki na głowie zmienia się, a chusteczkę złożoną przez pół w trójkąt zarzuca się na głowę i wiąże pod brodą.

WIENIEC PANNY MŁODEJ.

Jednym z najważniejszych szczegółów stroju głowy panny młodej jest wieniec. W Krakowskiem jest on bardzo bogaty, piękny i szczególnie uwity.

Jest to rodzaj czepka opasującego głowę nad czołem, a zawiązanego w tyle głowy, zdobnego *gierlandami*, wieńcem właściwym i płaszczem wstążek barw-

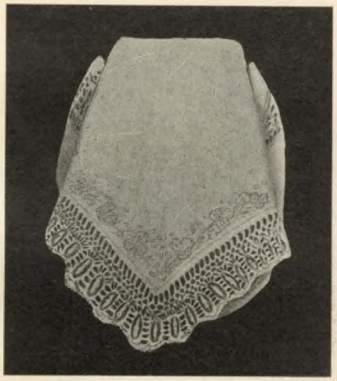

Ryc. 41 Chustka związana w czepiec z tyłu.

nych. Składa się z papierowej, twardej wstęgi, szerokiej 10 do 12 cm, obszytej czerwoną wstążką karbowaną. Nazywa się to *lotek*. Na nim układają się z obu boków girlandy sztucznych kwiatów, lub spleciona wstążka, co tworzy naokoło głowy wieniec. Na wierzchu nad czołem osadza się na głowie wianuszek, a właściwie kitę stojącą z kwiatów sztucznych i perełek; tył głowy cały przykrywa się fałdowanemi w poprzek, barwnemi wstęgami, okrywającemi kark i plecy, puszczonemi tak długo, że do pasa powinny sięgać i przykrywać całe plecy.

Wieniec taki przybiera do ślubu panna młoda i jej drużka.

HAFTY.

Nieodzowną ozdobą stroju krakowskiego, obok barwnych wstążek i sutych sznurów korali, jest bogaty haft na białej, płóciennej lub perkalowej koszuli, chustce, czy zapasce. Haft biały jest tak ukochany w całej Ziemi Krakowskiej, że niema prawie wsi, aby hafciarka jedna lub druga nie spędzała godzin licz-

nych, dni i tygodni pochylona nad *tamborkiem* i nie wyszywała rozlicznych kwiatów i gałązek, idąc w tej pracy śladem wyobraźni wybujałej.

Upodobanie w haftach przyjęło się u ludu tutejszego przed wiekami. W XVII, a nawet w końcu XVI wieku, spotykamy w inwentarzach majątków, a częściej w testamentach wieśniaczek, liczne wzmianki o *chustach* (bieliźnie) zdobionych *białem szyciem*, o *chustach wyszywanych* lub *szytych*.

Hafciarka tutejsza nigdy nie haftuje z rysunku, ale zawsze komponuje wzory nowe i to w czasie roboty. To też nie znajdzie tu dwóch haftów jedna-

Ryc. 42. Haft na rogu chustki białej do wiązania w czepiec.

kowych i chociaż między wszystkimi haftami podobieństwo jest wielkie, to po dokładniejszem przyjrzeniu się widzimy, że każdy haft jest inny. To podobieństwo haftów polega na tem, że hafciarka operuje tylko kilkunastoma zdobinkami, które składa ze sobą w dowolny sposób, a znowu ten zespół zdobinek rozmaity różni hafty między sobą.

Wzór haftów krakowskich jest przeważnie roślinny, hafciarka maluje igłą na białym płótnie kwiateczki różne, listki, gałązki i rozmieszcza je to pojedynczo, to wiąże w bukiety większe lub mniejsze, przeplatając znowu te kwiatki wężykami lub *kobyłkami* (krokiewkami). Bogactwo wzorów jest wielkie, a każda okolica ma pewne ulubione motywa i ich zespoły.

TAB. 32. SUKIENKA Z PRZODU.

TAB. 33. SUKIENKA Z BOKU.

TAB. 34. SUKIENKA Z TYŁU.

W skład przyborów do pracy wchodzi: tamborek, kolec kościany do wykłówania dziurek, naparstek, igła i nici. Zwykle hafciarka sama sporządza sobie tamborek, obciągając obręcz ze starego sita krajką miejsce w miejsce. Na takie koło naciąga płótno do haftowania przeznaczone i do tamborka przymocowuje skórzanym paskiem zwyczajnym, wąskim, spiętym na sprzążkę.

Na wyroby hafciarskie był w Krakowskiem taki popyt, że rozsiane po wioskach hafciarki nie zdołały zaspokoić zapotrzebowań, więc ludność cała w niektórych miejscowościach oddawała się temu przemysłowi domowemu.

Ryc. 43. Haft na rogu chustki białej do zawiązania w czepiec.

Tak było w pobliżu Krakowa w Makowie, tak w Tyńcu, gdzie haftowały nietylko dziewczęta i kobiety, ale także parobcy i chłopi wykonywali piękne i delikatne wyroby hafciarskie.

Dzisiaj hafciarstwo upada między ludem wiejskim, bo praca ta nie opłaca się i nie może współzawodniczyć z haftem maszynowym. A z upadkiem tego ludowego przemysłu artystycznego zaginą bezpowrotnie tak wdzięczne, świeże i charakterystyczne utwory sztuki ludu naszego.

KOSZTOWNOŚCI.

Kosztowności, których mężczyzna czy kobieta używa do ozdobienia stroju, któremi chce zabłysnąć, olśnić drugiego, wzbudzić zazdrość, oprócz korali, są

bardzo skromne. Nie noszą złota, drogich kamieni, pereł, a używane przez nich pierścienie, spinki, krzyżyki u korali są najwyżej srebrne, a najczęściej mosiężne, albo z innego jakiego bielszego aljażu.

Dla Krakowianki największym skarbem, służącym do ozdoby, są *korale*, korale czerwone, któremi od wieków opasywała szyję, które matka córce zostawia w spuściźnie. Biedne służące, pasterki noszą koraliki sztuczne, gipsowe, lakowe, ale każda z nich marzy, aby mieć chociażby jeden sznurek korali prawdziwych, chociażby takich niewielkich. Za to kmiotka, albo, na przykład, piasczanka — rzeźniczka z pod Krakowa — nosi kilka sznurów grubych korali na szyji, z których środkowe są większe nieraz od laskowych orzechów, a które kosztują setki złotych.

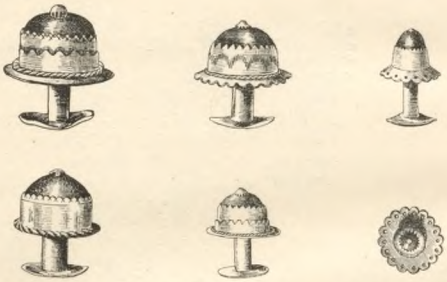

Ryc. 44. Spinki do koszuli pod szyję.

Dziewczęta noszą u korali na karku wstążkę jedwabną, czasem pęk wstążek czerwonych, gładkich, albo w pstre kwiaty. To też śpiewają:

Pali mi się, pali
Wstążka u korali...

Wstążki u szyji związane są w kokardę, a zwieszają nieraz do pasa.

Drugą ulubioną ozdobą u Krakowianki, ozdobą ręki, to *pierścionek*. Dziewczyna nie może przejść koło kramu, gdzie sprzedają pierścionki i wstążki na jarmarku czy odpuście, aby się nie zatrzymać, nie napaść oczu temi błyskotkami, a jeżeli ma jaki grosz przy sobie, nie kupić chociaż jakiego drobiazgu. Ale zanim kupi, przebiera długo, targuje, namyśla się, co wziąć, bo i to ładne i to także. Najmilszy podarek od chłopca, to wstążka i pierścionek ładny.

Krakowskie pierścionki mają zawsze w oczku jeden, dwa lub trzy koraliki; czasem koralik otoczony był drobniutkimi granatami.

Spinka pod szyją u koszuli musiała być także z koralem kulistym, albo stożkowatym, w środku którego tkwił ozdobny, z czapką w gwiazkę ciętą, gwoździk. Niekiedy bywał koral u spinki otoczony drobnymi granatami tak, jak koral u pierścionka.

Między koralami z przodu zawieszała Krakowianka *krzyżyk* metalowy, biały, równoramienny, niby order. Krzyżyki te bywają mniejsze lub większe, o średnicy 4 do 6 cm., po brzegach są ozdobione nacinanemi kreseczkami. W środku tkwi koral większy, a w czterech rogach krzyża, cztery koraliki mniejsze. Koraliki osadzone są w ząbkowanych koszyczkach i przybite w środku gwoździkami o czapce wyciętej w gwiazdkę. W środku jednego ramienia ma krzyżyk przymocowane uszko do wieszania. Krzyżyki takie należą już dzisiaj do rzadkości.

Ryc. 45. Pierścionki z przodu i z boku.

Krakowskie pierścionki, spinki do koszuli, krzyżyki do korali lepsze bywały ze srebra z prawdziwym koralem, a tańsze są z metalu białego lub mosiądzu i z koralem fałszywym. Wyrabiali je żydzi, biedniejsi złotnicy w Krakowie na Kaźmierzu.

KIESZEŃ.

Kobiety, dziewki a nawet dziewczęta małe opasywały się dawniej zawsze, dzisiaj rzadko, krajką sukienną, przy której wisi kieszeń uszyta z płótna, kozik i klucz od skrzyni lub półskrzynka. Starsze gospodynie, szczególnie gdy się wybierają na targ, miewają czasami po dwie kieszenie duże, długie na 20 a szerokie na 15 cm. Dziewki noszą tylko po jednej kieszeni z prawej strony.

Kieszeń przykryta jest zapaską (fartuchem), aby jej nie było widać, a jeżeli jest widoczna, to jest ozdobiona świecidełkami i wisi na safjanowych, czerwonych rzemyczkach.

OBUWIE.

Ludność wiejska chodzi boso w domu, koło domu i w polu przy robocie, dopiero w zimie przywdziewa buty, aby chronić nogę od mrozu. W lecie, idąc do kościoła, albo do miasta, wystrojone Krakowianki niosą obuwie w rękach, aby je jak najmniej zniszczyć i aby nogi nie uciskać niepotrzebnie. Dopiero przed miastem, przed kościołem siadają przy drodze i wkładają obuwie.

Trzewiki z czarnej skórki cielęcej sznurowane, zawsze na wysokich korkach, były w powszechnem użyciu. W porze zimowej, w czasie jesiennych szarug wdziewały kobiety i dziewczęta buty z cholewami z delikatniejszej skóry, niż buty męskie, podkute lżejszemi podkówkami. Buty takie są jeszcze używane.

Elegantki podmiejskie z przed 60—80 laty nosiły trzewiki z materji brokatowej, jakiej używały na gorsety.

Obuwając się, owijano nogę dużym kawałkiem płótna czy barchanu, tak zwaną *onucką*, albo wdziewano pończochy. Dzisiaj te ostatnie zajęły całkiem miejsce starodawnej onucki, a trzewiki płytkie i lakierki dotarły nawet do niedostępnych wiosek.

Ryc. 46. Krzyżyk do korali.

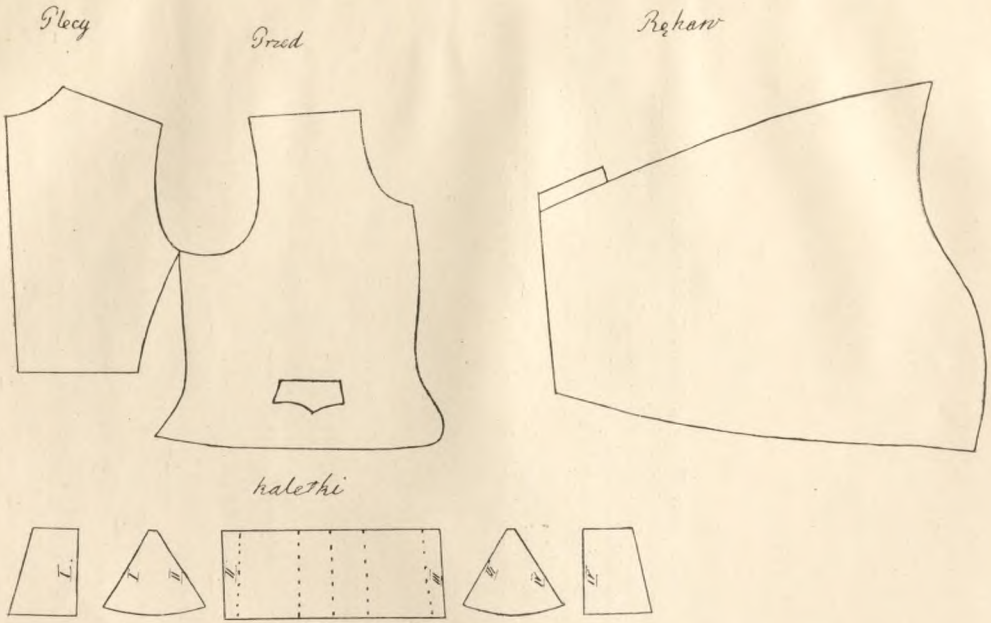

Ryc. 47. Krój kaftana kobiecego.

BIBLJOGRAFJA.

Gołębiowski Łukasz: Ubiory w Polsce. Kraków 1861.
Matejko Jan: Ubiory w dawnej Polsce. 1200—1794. Warszawa 1861.
Kolberg Oskar: Lud. Krakowskie. Część pierwsza. Kraków 1871.
— Lud. Kieleckie. Część pierwsza. Kraków 1885.
Eljasz Walery: Ubiory w Polsce i u sąsiadów. Cztery części. Kraków 1879—1899.
(Tetmajer Włodzimierz): Ubiory ludu polskiego. Krakowskie. Kraków 1905 i 1909. 2 zeszyty.
Udziela Seweryn: Hafty ludu krakowskiego. Kraków 1906. 24 tablic.
— Krakowiacy. Kraków 1924, 8-ka, str. 154, 16 ilustracyj.

RÉSUMÉ.

Depuis des siècles les paysans de la région de Cracovie, appelés „Krakowiak“, portaient un costume aussi beau qu'original qui n'a presque pas subi de modification pendant 400 ans. Ce n'est que dernièrement qu'on put observer un changement rapide, car l'ancien costume national est peu à peu refoulé par les vêtements cosmopolites modernes. Les conditions crées par la civilisation moderne, puis les rapports de plus en plus fréquents avec les peuples occidentaux, enfin la densité croissante de la population, qui entraîne un appauvrissement progressif, expliquent suffisamment ce phénomène.

Le costume des paysans de la région cracovienne se distingue par sa beauté, par des couleurs voyantes, par une coupe élégante et par un aspect très esthétique. Les broderies très originales faites à la main, puis les ornements multicolores cousus sur les diverses parties du vêtement, en sont la principale décoration. Le style de ces broderies et ornements varie suivant les contrées, voire même d'une paroisse à l'autre.

Les hommes portent une longue houppelande blanche dans les communes voisines de Cracovie. Celle-ci est brune et ornée d'une pèlerine retombant sur les épaules dans la région s'étendant à l'Est de cette ville. La tête est coiffée d'un bonnet rouge et carré en drap, appelé „rogatywka“ ou „krakuska“. Les paysans portent sous la houppelande un long gilet en drap bleu foncé, que décorent des glands de soie ainsi que des boutons de nacre ou en laiton, puis une ceinture large ou étroite avec de petits disques perforés en cuivre et enfilés sur une lanière de cuir.

Les femmes portent des vêtements aux couleurs voyantes, décorés de belles broderies faites à la main, d'après des dessins qu'elles imaginent elles-mêmes. Les chemises, les jupes et les tabliers blancs sont couverts de jolies broderies. Le corsage que les femmes mettent par-dessus la chemise, est en drap ou en velours rouge, bleu, vert ou noir. Il est décoré de petits coraux, de plaquettes en verre, de paillettes d'or ou d'argent et de glands en soie ou dorés. On fait la jupe avec une étoffe à fleurs en couleurs. Le cafetan est également richement orné comme le corsage. Lorsque le temps est frai, les femmes portent un vêtement appelé „żupanik“ et une longue jupe en drap gros-bleu avec des parements et des retroussis rouges. Elles mettent parfois une robe doublée de

mouton blanc que décore extérieurement un ganse ou un ruban doré. Elles ont au cou plusieurs rangées de coraux. Les femmes sont coiffées d'un mouchoir avec lequel elles font une coiffe d'une forme particulière.

Nous engageons le peuple à ne pas abondonner son beau costume. Il serait à souhaiter que le paysans et les paysannes des environs de Cracovie pussent au moins le revêtir à l'occasion des fêtes religieuses et nationales.

Bronowice Wielkie.